Paryski sukces gołębia Jarosława Dołęgi

strona 21

Wspólnota pyta, wójt odpowiada

Radosław Sałata, wójt gm. Borki

strona 23

„Smakuj w tradycji" w Lichtach

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

25 - 31 lipca 2023 r.
nr 30 (1046) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

KGW Lichty Słoneczna Dolina

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Pałac wygląda jak milion dolarów, ale w pobliżu postawią blaszak galerii handlowej

Jerzy Rębek, burmistrz

Myślę, że w szybkim tempie powstanie ten obiekt. To też służy rozwojowi miasta.

STRONA 4

Dopiero co odremontowany pałac był tłem przysięgi wojskowej - piszemy o tym na str. 24

Powiat otrzymał pieniądze. Będzie budował trzy drogi za ponad trzy miliony zł

STRONA 3

Pudzian przyjedzie do Kąkolewnicy!

STRONA 22

Radzyńskie Technikum z wysokimi wynikami maturalnymi

STRONA 2

Awanse dla policjantów z okazji ich święta

STRONA 3

Funkcjonariuszom gratulowali starosta Szczepan Niebrzegowski i wicewojewoda Robert Gmitruczuk.

Z rąk pierwszego zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, inspektora Jerzego Czebreszuka, funkcjonariusze otrzymali nominacje na wyższe stopnie policyjne

STRONA 2

Strażacy wyciągali gołębia z komina

Fot. Joanna Niećko

Przerażony gołąb zastał napojony i wypuszczony

N 1860
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Jestem z miasta

1 stycznia mieszkańcy Czemiernik zanucą pod nosem hit o tym, że widać, słychać i czuć, że są z miasta.

W konsultacjach blisko 80 proc. czemierniczan wypowiedziało się za przywróceniem ich miejscowości statusu miasta. Widzą w tym szansę na podniesienie prestiżu miejscowości, lepszą promocję i skuteczniejsze pozyskiwanie środków zewnętrznych - nie tylko dedykowanych obszarom wiejskim, ale także miastom.

Tramwajów i uniwersytetu pewnie w Czemiernikach nigdy nie będzie, ale wkrótce rozpocznie działalność dom kultury i kino, powstała już nowa restauracja, a niedługo zacznie się budować drugi market. Miasto pełną gębą. Warto jednak pochylić się nad stanowiskiem mieszkańców sceptycznych wobec miejskości Czemiernik.

Podstawowa ich obawa dotyczyła wzrostu stawek podatków. Kwestia ta do najprostszych nie należy, dlatego podjąłem się jej przeanalizowania. Maksymalne stawki podatków są zależne od inflacji i uchwala je co roku minister finansów. Są one takie same dla miast i wsi. Konkretne stawki, obowiązujące w danym miejscu, ustala rada gminy.

Porównałem zawarte w BIP stawki z Czemiernik i Wohynia oraz gminy i miasta Radzyń Podlaski. Na uwagę zasługuje stawka podatku od budynków mieszkalnych. Wysoka w Czemiernikach, a bardzo niska w gminie Radzyń. Widać, kto już dziś celuje w rozwój mieszkalnictwa. Może więc uzyskanie statusu miasta wcale nie oznacza podwyższenia, a jest raczej szansą na obniżenie podatków w Czemiernikach?

Przyszli mieszczanie czemierniccy - pilnujcie swoich radnych!

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 27
Seans filmowy Kina pod Chmurką, bajka „Jak zostałem samurajem", godz. 21, teren trawiasty od strony północnej Pałacu Potockich

W POLECA!!

LIPIEC 28
Rowerowy Rajd Nocny, godz. 22, start spod pływalni (sporo dróg leśnych), wymagane dobre oświetlenie

LIPIEC 30
Rowerowy Rajd z „Walizką Karłowicza", cz. 1, godz. 14 (trasa związana ze zdjęciami w albumie opracowanym przez Dominikę Leszczyńską i Tomasza Młynarczyka)

W POLECA!!

SIERPIEŃ 12
II KRÓLewski Piknik Lotniczy, Borki

SIERPIEŃ 20
Koncert zespołu Enej i Lubelskiej Federacji Bardów, dziedziniec Pałacu Potockich.

Ptak utknął w przewodzie kominowym. Pomogli strażacy

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Przerażony gołąb zastał napojony i wypuszczony

W ubiegły piątek strażacy zostali wezwani do miejscowości Zabiele. Dostali zgłoszenie, że gołąb jest uwięziony w przewodzie kominowym.

Strażacy uwolnili ptaka, napoili i wypuścili na wolność. Interweniował jeden zastęp KP PSP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Radzyńskie Technikum z wysokimi wynikami maturalnymi

POW. RADZ. Radzyńskie Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie zostało ujęte w tabeli z ubiegłego tygodnia, za co serdecznie przepraszamy i błąd naprawiamy. Gratulujemy jeszcze raz maturzystom i szkole, wszystkim życząc udanych wakacji i wypoczynku.

WYNIKI TECHNIKUM W ZESPOLE SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH IM. JANA PAWŁA II W RADZYNIU

j. polski (pp) 99 uczniów - średnia 69 proc.
j. polski (pr) 14 uczniów - średnia 30 proc.
matematyka (pp) 99 uczniów - średnia 55 proc.
matematyka (pr) 21 uczniów - 16 proc.
j. angielski (pp) 95 uczniów - 68 proc.
j. angielski (pr) 32 uczniów - 63 proc.

mm

Komentarz tygodnia

Trzy nowe miasta na Lubelszczyźnie, w tym Czemierniki

Paweł Te: Czyli będą dwie gminy Czemierniki, jedna miejska, obejmująca miasto, a druga wiejska, obejmująca pozostałą część obecnej gminy Czemierniki? (tak jak jest to w przypadku miasta Radzyń i gminy Radzyń). Czy raczej będzie to w dalszym ciągu jedna gmina, tylko że miejsko-wiejska?

Od red.: Stawiamy na jedną gminę.

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

104 rocznica powstania Policji i awanse z okazji resortowego święta

24 lipca to dla wszystkich policjantek i policjantów nieprzypadkowa data. Tego dnia w 1919 roku powołano Policję Państwową.

Z okazji ustanowionego święta w radzyńskiej komendzie wręczono uroczyście awanse na wyższe stopnie służbowe i odznaczenia.

Na stopień aspiranta sztabowego awans otrzymało 10 policjantów, na stopień starszego aspiranta - siedmiu, na stopień aspiranta - czterech, na stopień sierżanta sztabowego - dwóch, na stopień starszego sierżanta - czterech.

Awansowani na co dzień pełnią służbę w Wydziałach: Kryminalnym, Dochodzeniowo-Śledczym, Prewencji, Ruchu Drogowego w KPP Radzyń Podlaski.

Życzenia i podziękowania za służbę i troskę o bezpieczeństwo złożył policjantom m.in. komendant insp. Zbigniew Krzos, radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski i wicewojewoda Robert Gmitruczuk.

mm

Fot. KPP w Radzyniu Podl.

Z rąk pierwszego zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, inspektora Jerzego Czebreszuka, funkcjonariusze otrzymali nominacje na wyższe stopnie policyjne

Fot. KPP w Radzyniu Podl.

Z okazji Święta Policji na wyższe stopnie służbowe awansowano 27 policjantów

Powiat otrzymał pieniądze. Będzie budował trzy drogi za ponad trzy miliony zł

4 mln 330 tys. 670 zł - tyle pieniędzy zasili budżet Powiatu Radzyńskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Otrzymane fundusze zostaną przeznaczone na realizację remontów trzech odcinków drogowych. W dwóch gminach i mieście Radzyń.

Będą to:

* droga powiatowa od drogi krajowej nr 63 do Ossowy, o długości ponad 4 km. Wartość całego projektu wynosi 4 mln 643 tys. zł, z czego 60 proc. (2 mln 786 tys. zł) zostanie pokryte ze środków rządowych,

* droga powiatowa, czyli ulica Warszawska w Radzyniu, na odcinku o długości ponad 300 m. Całkowity koszt zadania wynosi 1 mln 021 tys.zł, z czego 60 proc. (613 tys. zł) zostanie sfinansowane z funduszy rządowych, * droga powiatowa, między Komarówką Podlaską a Wiskami, o długości prawie 1,8 km. Całkowita wartość zadania wynosi 1 mln 553 tys.zł, a 60 proc. (932 tys. zł) zostanie dofinansowane przez rząd.

mm

Zmiany terminów obowiązku rejestracji pojazdu

Uwaga! Zmiany terminów obowiązku rejestracji pojazdu zarejestrowanego sprowadzonego z terytorium Unii Europejskiej oraz zawiadomienia o zbyciu lub nabyciu pojazdu zarejestrowanego w kraju. Od 1 lipca obowiązuje termin 30 dni od daty transakcji na zgłoszenie nabycia, zbycia lub rejestracji pojazdu. Taki sam termin dotyczy rejestracji pojazdu sprowadzonego z krajów UE – 30 dni od daty sprowadzenia pojazdu.

Za niedotrzymanie tego terminu przepisy przewidują karę pieniężną.

mm

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

Spółka z Warszawy pracuje nad planem budowy galerii przy ul. Lubelskiej. Jest głos alarmujący

- Czy powstająca galeria handlowa zaburzy historyczny krajobraz ukształtowany przez kompleks pałacowo-ogrodowy Potockich, kościół św. Trójcy, kaplicę Aniołów Stróżów, pałac Gubernia? - pyta z trwogą Civitas Radzinensis.

Nie udało nam się do tej pory, z powodu urlopów wakacyjnych, skontaktować ani z dwoma szefami spółki TPPI z Warszawy, ani z konserwatorem zabytków.

Chodzi o dyskusję, która pojawiła się w mediach społecznościowych, a która dotyczy planów budowy galerii handlowej w przestrzeni zespołu pałacowo-parkowego. Burmistrz sprzedał „bez mała" pół hektara ziemi (za APOP, Autobusowym Punktem Obsługi Pasażera) i ogłosił na sesji miejskiej, że spółka planuje wybudować tam galerię.

- Miasto Radzyń zbyło działki, bez mała pół hektara. To jest tutaj na tych łąkach, za obecnym przystankiem PKS, przy Urzędzie Skarbowym. Miasto zbyło te działki oczywiście w drodze przetargu za kwotę ponad 1 milion złotych... Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany... Być może, już w roku przyszłym faktycznie te roboty zostaną rozpoczęte i myślę, że w szybkim tempie powstanie ten obiekt. To też służy rozwojowi miasta - ogłosił burmistrz Radzynia Jerzy Rębek na majowej sesji Rady Miasta.

Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto

Jak można wyczytać w dokumencie poprzetargowym, zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, działki sprzedano w pierwszym przetargu.

Jest to „nieruchomość niezabudowana przy ul. Lubelskiej (obręb 0001Radzyń Miasto), składająca się z działek o numerach ewidencyjnych: 1357, 1355, 1354 i 1350/2 o łącznej powierzchni 4 693 m.kw. Nieruchomość ma kształt nieregularny, jest zakrzaczona, położona na obszarze uzbrojonym w urządzenia infrastruktury technicznej: energię elektryczną, sieć wodno-kanalizacyjną, sieć gazową, telekomunikacyjną. Nie posiada dostępu do ulicy publicznej - miejskiej. Oferent w przetargu był jeden (nie było osób niedopuszczonych). Cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę 1 mln 20 tys. 656 zł brutto. Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto. Nabywcą nieruchomości została firma TPPI Spółka Akcyjna przy ul. Sierockiej w Warszawie.

Czy galeria handlowa zniszczy oś widokową?

Informacja o tych planach zmobilizowała znanego Czytelnikom „Wspólnoty" Civitas Radzinensis (tajemnicza postać na Facebooku, która dysponuje ogromną wiedzą, troszcząca się o zabytki) do zadania publicznie pytań:

- Czy powstająca galeria handlowa zaburzy historyczny krajobraz ukształtowany przez kompleks pałacowo-ogrodowy Potockich, kościół św. Trójcy, kaplicę Aniołów Stróżów, pałac Gubernia?

Czy w projekcie budynku i bezpośredniego otoczenia inwestor uwzględni XVII i XVIII wieczną oś widokową, zakończoną niestety bardzo zaniedbaną pierzeją Rynku, a może „wejdzie" bezlitośnie w przestrzeń proponując rozwiązanie architektoniczne typowe dla radzyńskich sklepów wielkopowierzchniowych – de facto burząc efekt wizualny?

Trzeba zachować i chronić „staromieście „

Historyk drąży i przestrzega: - Przypomnijmy deklarację władz miejskich, że będą zabiegać o uznanie pałacu Potockich za Pomnik Historii. Jednym z kryteriów jest „należyte wyeksponowanie w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie i zachowanie pierwotnej relacji z otoczeniem".

Zatem czy ta relacja na linii kompleks pałacowy - otoczenie ulegnie degradacji? To wszystko jest w gruncie rzeczy wielkim pytaniem o kierunek rozwoju miasta, który determinuje wdrożenie kluczowych elementów kompozycji urbanistycznych. Jeśli myśli się

Jerzy Rębek
burmistrz

Będzie galeria

- Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany

poważnie o Radzyniu jako marce turystycznej, to obok dokładnie przemyślanej koncepcji marki premium, jaką winno być Muzeum Kultury Sarmackiej, zlokalizowane w całym korpusie głównym pałacu Potockich, należy niezwłocznie podjąć konkretne działania:

– utworzenie w obrębie staromieścia parku kulturowego, czyli ściśle określonego obszaru miasta, który ze względu na jego zabytkowy charakter, będzie objęty specjalnymi regulacjami dotyczącymi np. umieszczania reklam. Wszyscy widzimy, jak obecnie wygląda tzw. miejska „reklamoza", która szczególnie razi w ścisłym centrum;

– utworzenie programu badań archeologicznych dla miasta ze szczególnym uwzględnieniem kompleksu pałacowo-ogrodowego.

– rewitalizacja fasad kamienic w obrębie placu Wolności, ul. Rynek, ul. Ostrowieckiej i Warszawskiej: wymiana stolarki okiennej i drzwiowej na drewnianą z detalami snycerskimi i metaloplastyką, wzbogacenie elewacji o detale architektoniczne, uporządkowanie kolorystyki.

Potrzebna jest współpraca między Urzędem Miasta a prywatnymi właścicielami w celu wypracowania odpowiednich rozwiązań finansujących to przedsięwzięcie:
– projekty nowych budynków w obrębie staromieścia nie mogą być oderwane od kontekstu historycznego miejsca (jak np. hala gimnastyczna przy szkole nr 1);
– konieczna jest rewitalizacja zabytkowej architektury drewnianej ze szczególnym uwzględnieniem odtworzenia dawnych obróbek snycerskich;
– nawierzchnia asfaltowa lub nieodpowiednio dobrana kostka, tworzy dysharmonię z historyczną zabudową. Dlatego tam, gdzie jest to możliwe, powinno nastąpić odsłonięcie historycznego bruku, a w innych miejscach zastąpienie asfaltu odpowiednią kostką otaczaną;
– niezbędne jest czasowe (w miesiącach maj-wrzesień) wyłączenie z ruchu kołowego (z wyjątkiem samochodów mieszkańców, służb, zaopatrzenia, ruchu rowerowego) ulicy Jana Pawła II na styku z ulicą Armii Krajowej do mostu na rzece Białce oraz na styku ulicy Ostrowieckiej z Warszawską (przy kościele) w stronę pałacu. Takie rozwiązanie pozwoli wzmocnić ofertę turystyczną. Powstaną m.in. miejsca na odpowiednio zaprojektowane ogródki gastronomiczne z jednolitymi parasolami w kolorze écru, miejsce do intensywniejszej i bardziej bezpiecznej rekreacji przy wzmożonym ruchu turystycznym;
– konieczne jest wybudowanie sieci odpowiednio wyprofilowanych ścieżek rowerowych, które skomunikują poszczególne części miasta

Czy są odpowiedzi?

Lista pytań jest długa, odpowiedzi - nie ma. W Urzędzie Miasta dowiedzieliśmy, że po sprzedaży działek wszelkie pytania należy zadawać inwestorowi. Szefowie firmy są na urlopie. Do rozmowy z konserwatorem zabytków wrócimy w kolejnym numerze, kiedy ten również wróci z urlopu.

Dowiedzieliśmy się jednak, że rozmowy i ustalenia TPPI prowadzi z konserwatorem, ponieważ część sprzedanej przez miasto nieruchomości gruntowej, jak przewiduje Plan zagospodarowania przestrzennego miasta, może być zagospodarowana pod działalność handlową, jednak część - znajduje się w ścisłej strefie ochrony konserwatorskiej.

Monika Mackiewicz

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

GMINA RADZYŃ PODLASKI DBA O ZDROWIE MIESZKAŃCÓW

W dniu 16 lipca 2023r. po raz kolejny w Szkole Podstawowej w Białej została zorganizowana „Biała Niedziela". Przedsięwzięcie to efekt dobrej współpracy Wójta Gminy Radzyń Podlaski - Wiesława Mazurka z Komendantem I Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie Panem płk Aleksandrem Michalskim, który osobiście przewodniczył przybyłej kadrze medycznej. Lekarze z ww. szpitala wykonywali podstawowe badania diagnostyczne oraz udzielali porad medycznych licznie przybyłym mieszkańcom gminy. Zakres badań obejmował: dermatologię, ortopedię, neurologię, ginekologię, okulistykę, chirurgię urologiczną, laryngologię, kardiologię, reumatologię geriatryczną i pulmonologię. Dodatkowo były wykonywane następujące badania: EKG, mierzenie ciśnienia tętniczego krwi, spirometria, badanie poziomu cukru, cytologia, komputerowe badanie wzroku, badanie słuchu. Główną ideą przedsięwzięcia była troska o zdrowie mieszkańców gminy Radzyń Podlaski.

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedlno Radzyńskie

Oferujemy:

- atrakcyjne ceny
- terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:
Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:
tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedlno Radzyńskie 49A

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Murarz, Międzyrzec	1	5 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Zasiadki		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Biała Podl./ ASECA	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ WUE	1	6 500,00 zł	u
Operator koparki, Biała Podl./ Tre – DROM	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Wisznice/ Usługi Melioracyjne	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./ DH Ela	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		23,5 zł/godz.	z
Asystent projektanta – architekt, Biała Podl./ 2D3D STUDIO	1	6 000,00 zł	u
Cieśla – pracownik budowlany, Biała Podl./ EKO – DACH	1	6 500,00 zł	u
Rekruter, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl./ PROINWEST	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Terespol/ ZSP nr 1	0,36	1 643,06 zł	u
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ ZSP nr 1	0,11	505,56 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol/ ZSP nr 1	1	4 550,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Sławcinek Nowy/ Gala BBG	1	7 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Biała Podlaska: Chciała sprzedać łóżeczko dziecięce. Straciła pieniądze

Do bialskiej komendy zgłosiła się 25-letnia mieszkanka miasta, która została oszukana podczas sprzedaży internetowej.

Na jednym z portali wystawiła do sprzedaży łóżeczko dziecięce za 300 złotych. Za pomocą komunikatora internetowego skontaktowała się z nią osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Poprosiła zgłaszającą o przesłanie adresu e-mail i numeru konta. Miało być to potrzebne do przesłania przesyłki, którą zobowiązał się pokryć.

Po chwili pokrzywdzona otrzymała kolejną informację z prośbą o otworzenie maila. Z uwagi na to, że zarówno tytuł, jak też treść wiadomości, były łudząco podobne do tych przesyłanych jej wcześniej przez firmę kurierską, więc nic nie wzbudziło jej podejrzeń.

Kliknęła znajdujący się tam link i wypełniła formularz, wpisując swoje dane osobowe raz kod blik.

- W ten sposób miała szybko otrzymać gotówkę. W efekcie z konta zgłaszającej zniknęła kwota niemal 3 tysiące złotych. Kiedy zorientowała się, co się stało, zgłosiła się na policję. Teraz sprawcy szukają bialscy funkcjonariusze - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Nieszczęśliwy wypadek na hali produkcyjnej. Dwójka pracowników w szpitalu

BIAŁA PODLASKA: Do nieszczęśliwego wypadku podczas prac na hali produkcyjnej doszło w jednej z bialskich firm.

We wtorek (18 lipca) w jednym z bialskich zakładów produkcyjnych doszło do wypadku.

- Po godzinie 9.30 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że dwoje pracowników zostało przygniecionych przez ścianę boczną naczepy pojazdu ciężarowego. Pracownicy w wieku 21-27 lat z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Na miejscu policjanci wykonali badanie stanu trzeźwości 27-latka, potwierdzając, że w chwili zdarzenia był trzeźwy. Od kobiety pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie.

O zdarzeniu została poinformowana również Państwowa Inspekcja Pracy.

Joanna Niećko

Regionalistka z Międzyrzeca nie daje zapomnieć o historii

„Matecznik" to nazwa projektu realizowanego przez Angelikę Magier - etnomuzykologa, regionalistkę, ale przede wszystkim stypendystkę ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Pracownica Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim dba o to, by historia południowego Podlasia nie odeszła w zapomnienie.

Projekt Angeliki Magier skierowany jest w dużej mierze do ludzi młodych, którzy obecnie nie mają zbyt dużej styczności z historią ich regionu. „Matecznik" ma pomóc im, ale również nauczycielom w dotarciu do materiałów historii południowego Podlasia. Od września planowane są kolejne, a wszystkie chętne szkoły mogą zgłaszać się chociażby przez profil „Matecznika" na Facebook`u.

Szkolenia w międzyrzeckim MOK-u

Projekt oficjalnie ma zostać zakończony wraz z końcem 2023 roku, choć regionalistka przekonuje, że nie poprzestanie na tej dacie. Zależy jej na tym, by lokalna kultura tradycyjna była pielęgnowana i przekazywana dalej. Więcej o inicjatywie i planach na przyszłość opowiedziała w rozmowie z nami.

ROZMOWA Z Angeliką Magier, twórcą „Matecznika"

Materiały dla dzieci w wieku szkolnym

■ Czego dotyczy ten projekt?

- Najważniejszym elementem „Matecznika..." jest opracowanie materiałów dydaktycznych i konspektów zajęć oraz przeprowadzenie szkoleń dla nauczycieli, edukatorów i animatorów. Projekt potrwa 12 miesięcy, rozpoczął się w styczniu, a zakończy w grudniu. Pierwsze pół roku to praca, która jest pozornie niewidoczna. Polega na kwerendach, przeszukiwaniu materiałów źródłowych i opracowaniu materiałów: scenariuszy zajęć, grafik, zdjęć archiwalnych oraz krótkiego filmu dokumentalnego.

■ Dla kogo przygotowane materiały będą więc przeznaczone i kiedy będzie można z nich skorzystać?

- Materiały będą dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci oraz dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Oceni je dr Weronika Grozdew-Kołacińska z Instytutu Sztuki PAN i Uniwersytetu Warszawskiego. Będzie to moment weryfikacji, ewentualnych zmian i korekt, dla zachowania wysokiej jakości merytorycznej. Od września do grudnia poprowadzę szkolenia, w jaki sposób można opowiadać i uczyć o lokalnej kulturze tradycyjnej. Zajęcia będą bezpłatne i dostępne dla wszystkich zainteresowanych osób, które podejmują działalność dotyczącą historii i folkloru, nie tylko dla nauczycieli.

■ Skąd wzięła się nazwa Matecznik i czego dotyczy?

- Nazwa „Matecznik..." nawiązuje do miejsca, osób, które są pewnym punktem odniesienia. Przestrzeni, do której się wraca. Chciałabym, żeby Matecznik trwał także po zakończeniu stypendium, a osoby zainteresowane folklorem znajdowały tu wsparcie merytoryczne, organizacyjne oraz miały możliwość nawiązywania kontaktów.

Fot.Katarzyna Martyniuk

Angelika Magier
założycielka „Matecznika"

Pielęgnowanie historii

- Myślę, że takie projekty mają znaczenie dla zachowania lokalnej tradycji. Historia, o której się nie mówi, której się nie pielęgnuje i nie przekazuje dalej, ulega zatarciu i z biegiem lat ginie. Po drugie, ważne jest zachowanie poprawności merytorycznej, zgodności ze źródłami. Przez realizację Matecznika chcę przynajmniej częściowo zapobiec „wymyślaniu" lokalnej kultury ludowej i jej swobodnej interpretacji, która bywa pełna błędów i uogólnień.

■ Ten projekt można zakwalifikować do nauki historii w nieco inny sposób? Dzięki konsultacjom chcesz sprawdzić, w jaki sposób pracować dalej?

- Myślę, że takie projekty mają znaczenie dla zachowania lokalnej tradycji. Historia, o której się nie mówi, której się nie pielęgnuje i nie przekazuje dalej, ulega zatarciu i z biegiem lat ginie. Po drugie, ważne jest zachowanie poprawności merytorycznej, zgodności ze źródłami. Przez realizację Matecznika chcę przynajmniej częściowo zapobiec „wymyślaniu" lokalnej kultury ludowej i jej swobodnej interpretacji, która bywa pełna błędów i uogólnień.

■ Lokalna tradycja, zwłaszcza na Podlasiu, nie jest chyba szczególnie pielęgnowana? Próżno szukać jej chociażby w szkolnych opracowaniach...

- Południowe Podlasie jest praktycznie nieobecne w książkach edukacyjnych dla dzieci, traktowane dość pobieżnie, albo całkowicie pomijane. Dobrym przykładem jest strój tradycyjny Bagnoszy i Bojarów Międzyrzeckich – większość osób nie wie, jak powinien wyglądać, w najlepszym przypadku jest mylony ze strojem nadbużańskim. Budowanie świadomości w tym zakresie to stopniowy proces, a wręcz potrzeba rekonstrukcji – podejmuję ten temat od 2020 roku. Dostaję sygnały od nauczycieli, że na swoich zajęciach chcieliby opowiadać swoim uczniom o lokalnej tradycji, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Brakuje im wsparcia, materiałów, punktu wyjścia. Pojawiają się pytania, czy należymy do regionu lubelskiego, czy do Podlasia, a dalej – co właściwie oznacza Południowe Podlasie. Chciałabym pomóc osobom edukującym w swobodnym poruszaniu się po tej przestrzeni i uposażyć ich w podstawową wiedzę, by mogli przekazać ją uczniom.

Radosław Grabowski

Osoby chcące nawiązać współpracę z Angeliką Magier, mogą to zrobić poprzez wiadomości prywatne na facebook`owej stronie „Matecznik - sieć animatorów tradycji Południowego Podlasia"

Powiat bialski: W skarpetkach ukryli skradzione pieniądze i przedmioty

Gruzini podejrzani są o kradzieże z włamaniem do mieszkań. Wpadli z gotówką wyniesioną z bialskiego mieszkania w skarpecie.

Z informacji lubelskich operacyjnych wynikało, że mężczyźni mogą przebywać na terenie Białej Podlaskiej.

W miejscowości Rogoźniczka mundurowi zatrzymali mitsubishi, a w nim mężczyzn w wieku 21-40 lat. W osobówce była gotówka oraz klucz służący do przełamywania zamków w drzwiach. Funkcjonariusze wytypowali też mieszkanie na terenie Białej Podlaskiej, w którym doszło do włamania, nim właściciel zdążył do niego wrócić. W trakcie rozmowy z pokrzywdzonym ustalili, że łupem sprawców padła gotówka oraz drobne przedmioty na kwotę ponad 4,5 tys. zł. Z miejsca zdarzenia sprawcy ukradli też... bawełnianą skarpetkę, w której ukryli łup.

W Rogoźniczce (gm. Międzyrzec Podlaski) mundurowi zatrzymali mitsubishi, a w nim mężczyzn w wieku 21-40 lat

Cała trójka usłyszała zarzuty.

- Mężczyźni odpowiadać będą również za kradzież z włamaniem, do której doszło na terenie Lublina pod koniec czerwca br. Wówczas łupem sprawców padła gotówka oraz biżuteria na kwotę niemal 25 tys. zł - informuje kom. Barbara Salczyńska -Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni zostali aresztowani.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 2f775aca93

Paliło się w dużej łukowskiej piekarni

ŁUKÓW Straż Pożarna została wezwana na ul. Tadeusza Kościuszki do „Nowej Piekarni" Krzysztofa Karwowskiego, gdzie wybuchł pożar w pomieszczeniu z piecami.

Strażacy, którzy wieczorem 15 lipca po godzinie 21.36 przyjechali na miejsce, zastali silne zadymienie wewnątrz oraz płomienie na dachu budynku. Pożar obejmował część dachu pomieszczenia z piecami. Strażacy gasili ogień w aparatach ochrony dróg oddechowych.

Fot. (fot. OSP Gręzówka)

Relacja druhów z OSP Gręzówka: Do zdarzenia wyjechaliśmy w sile dwóch zastępów. Po dojeździe na miejsce działania prowadziły już dwa zastępy z JRG Łuków, po wstępnym rozpoznaniu okazało się, że spaleniu uległa płyta sufitowa w pomieszczeniu, w którym znajdował się piec, nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odkręcaniu blachy pokrywającej dach, aby dostać się do źródła ognia, po lokalizacji i ugaszeniu pożaru za pomocą kamery termowizyjnej sprawdzono pogorzelisko w celu wykluczenia zarzewi ognia, działania zakończyliśmy o godzinie 22.46

Weszli na dach i zdjęli fragment poszycia dachu z blachy. Wyłączyli energię elektryczną i dopływ gazu do pieca. Oddymili pomieszczenia i sprawdzili je detektorem oraz kamerą termowizyjną.

Spaleniu uległo około 10 m2 więźby dachowej. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia od przewodu kominowego pieca. Na miejscu działały trzy zastępy strażaków zawodowych z Łukowa i dwa zastępy z OSP z Gręzówki.

Kontrabanda w skrytkach, podejrzane suknie ślubne

Ostatnio celnicy uniemożliwili wprowadzenie na polski rynek blisko 60 sukni ślubnych i 25 gorsetów. Odzież jechała z Ukrainy. Towar nie spełniał wymogów bezpieczeństwa – skład surowcowy sukien i gorsetów nie był podany w języku polskim, na towarach brakowało też nazwy i adresu producenta i importera. Będzie mógł być dopuszczony do obrotu dopiero jak uzupełnione zostaną braki.

Po przeskanowaniu na urządzeniu RTG wjeżdżającej z Białorusi ciężarówki na polskich numerach funkcjonariusze z Koroszczyna wykryli przemycane papierosy. Za schowek dla kontrabandy posłużył przerobiony dach naczepy. Było tam blisko 5,3 tys. paczek papierosów o wartości rynkowej 80 tys. zł.

W Terespolu celnicy znaleźli 640 paczek papierosów w przerobionym profilu w dachu autokaru. Kierowca pojazdu przyznał, że chciał je sprzedać na rynku w Białej Podlaskiej.

W autokarze na polskich numerach rejestracyjnych, przekraczającym granicę w Terespolu, celnicy znaleźli 50 ampułek z płynem do liftingu skóry. Niezgłoszony do kontroli towar ukryty był w schowku pod podłogą pojazdu.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Barbara Wójcicka
89 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Henryk Kociubiński
86 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Stanisława Wołynek
78 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Stanisław Szewczuk
62 lata, zm. 17 lipca, Biała P.

Danuta Sierpień
81 lat, zm. 17 lipca, Biała P.

Bronisław Bernatowicz
73 lata, zm. 18 lipca, Miedzyrzec

Halina Adamczuk
76 lat, zm. 19 lipca, Witoroż

Rościsław Polessa
76 lat, zm. 20 lipca, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Alina Zielińska
81 lat, zm. 8 lipca, Radzyń

Jadwiga Przybysz
79 lat, zm. 10 lipca, Gąsiory

Marian Zabielski
93 lata, zm. 12 lipca, Radzyń

Cecylia Grzeszuk
74 lata, zm. 14 lipca, Ostrówki

Regina Surówka
68 lat, zm. 14 lipca, Radzyń

Elżbieta Kapłan
74 lata, zm. 14 lipca, Radzyń

Albin Majcher
61 lat, zm. 16 lipca, Ulan

Leszek Sadowski
58 lat, zm. 17 lipca, Radzyń

Witold Grzywacz
85 lat, zm. 19 lipca, Kakolewnica

Wiesław Szaroń
55 lat, zm. 21 lipca, Ostrówki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Stanisław Samorański
64 lata, zm. 13 lipca, Parczew

Marek Kowalski
55 lat, zm. 15 lipca, Królewski Dwór

Zdzisław Jezior
84 lata, zm. 16 lipca, Brzeźnica Książęca

Andrzej Drabko
77 lat, zm. 16 lipca, Parczew

Marianna Radowiecka
91 lat, zm. 91 lipca, Parczew

Jerzy Szczęśniak
86 lat, zm. 19 lipca, Komarówka Podl.

Leonarda Gołąb
88 lat, zm. 20 lipca, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl 2f775aca93

Dziewczyna była tzw. odbierakiem pieniędzy, pomagała wujkowi

Puławy: 14-latka zamieszana w oszustwo na starszym małżeństwie z Puław

14-letnia dziewczyna i jej 52-letni wujek, którzy na początku lipca oszukali starsze małżeństwo z Puław na 20 tys. zł. Mężczyzna trafił do aresztu. Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Fot.KPP Puławy

Do zatrzymania 52-latka doszło w Krakowie. Razem z nim policja zatrzymała 14-latkę, która pełniła rolę tzw. „odbieraka"

Staruszkowie stracili 20 tysięcy

Do starszego małżeństwa zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę Zawadzką i mężczyzna udający pracownika poczty. Oboje twierdzili, że pieniądze staruszków są zagrożone i należy je „prześwietlić". W tym celu powinni spakować je do reklamówki i wystawić na wycieraczkę przed drzwi swojego mieszkania. Oszuści byli tak przekonujący, że 87-latek wraz z żoną uwierzyli im i wykonali to, o co poprosili. Spakowali 20 tys. zł, które mieli w domu i zostawili na wycieraczce. Pieniądze oczywiście zniknęły. Kiedy okazało się, że zostali oszukani, zgłosili sprawę na policję.

Akcja lubelskiej policji w Krakowie

Stróże prawa najpierw ustalili tzw. „odbieraka", czyli osobę, która odebrała pieniądze sprzed drzwi, a następnie doszli do osoby, która kierowała całą akcją.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze w „stolicy" Małopolski zatrzymali 52-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego oraz jego 14-letnią kuzynkę.

52-latek usłyszał zarzuty dokonania oszustwa na 87-letnim mieszkańcu Puław. Został aresztowany.

Kary nie uniknie także zamieszana w proceder 14-latka, która pełniła rolę tzw. „odbieraka", odbierając od starszych ludzi pieniądze.

Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Marta Pietroń

Ekspresówką z Kocka do Lubartowa już w 2025 roku. Takie są plany

Coraz bliżej budowy ekspresówki między Lubartowem i Kockiem

Wniosek o wydanie decyzji pozwalającej na budowę liczącego 16 kilometrów odcinka drogi S19 trafił na biurko wojewody lubelskiego. Ten fragment trasy Via Carpatia przebiegnie m.in. obok jeziora Firlej.

Wykonawca - kosorcjum firm RUBAU Polska (lider) i Poltores - opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID, czyli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

„Wydana przez wojewodę decyzja określi granice terenu przewidzianego do przejęcia pod budowę drogi i umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości. Postępowanie administracyjne w tej sprawie będzie prowadził wojewoda lubelski. Powołani przez niego niezależni biegli - rzeczoznawcy majątkowi - oszacują wartość nieruchomości, co będzie podstawą do wydania decyzji odszkodowawczej. Na jej podstawie GDDKiA wypłaci odszkodowanie za przejęte nieruchomości" - informuje lubelski oddział GDDKiA.

Po wydaniu decyzji ZRID przez wojewodę wykonawca będzie mógł wchodzić na plac budowy.

Odcinek S19 między Lubartowem (planowany węzeł Lubartów-Północ) a Kockiem liczy niespełna 16 kilometrów. W zdecydowanej większości ekspresówka zostanie poprowadzona nowym śladem - głównie terenami rolniczymi, a nie drogą krajową nr 19.

„Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie miasto i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej DK19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - MOP Mieczysławka oraz MOP Wola Lisowska" - wskazuje GDDKiA.

EKSPRESÓWKI I AUTOSTRADY W BUDOWIE (na północ od Lublina)

- A2 Malinowiec – Łukowisko (18 km) - 2021-2024
- A2 Łukowisko – Swory (12,5 km) - 2021-2024
- A2 Swory – Biała Podlaska (14 km) - 2021-2024
- A2 Biała Podlaska – gr. państwa (32 km) - 2026-2028
- S19 gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (koniec obwodnicy) (14 km) - 2022-2025
- S19 Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (22 km) - 2022-2025
- S19 odc. Radzyń Podl. - Kock (18 km) - 2022-2026
- S19 obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej - etap II (8 km) - 2023-2025
- S19 koniec obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej – Lubartów Północ (bez węzła) (16 km) - 2023-2025
- S19 Lubartów Północ - Lublin Rudnik (23 km) - 2023-2026

Odcinek między Lubartowem i Kockiem ma być gotowy w 2025 roku.

Kilka miesięcy temu do wojewody trafił wniosek o wydanie decyzji ZRID dla sąsiedniego odcinka projektowanej S19 - między Lublinem i Lubartowem. Liczący 26 kilometrów fragment Via Carpatia ma być gotowy w 2026 roku.

Dominik Smagała

Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

Lublin: Strażnicy graniczni zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, zaangażowanych w organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy Polski.

Fot.NOSG

Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

18 lipca w Łodzi i Zgierzu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z placówki w Lublinie, zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy.

- Mężczyźni w wieku 27 i 30 lat usłyszeli zarzuty pomocnictwa w przekroczeniu granicy państwa wbrew przepisom. Ponadto Komendant Placówki Straży Granicznej w Lublinie wydał decyzję o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu. Zostali również ukarani 5-letnim zakazem wjazdu na terytorium RP oraz państw strefy Schengen - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Cudzoziemców przekazano stronie ukraińskiej na terenie drogowego przejścia granicznego w Dorohusku.

Śledztwo ma charakter rozwojowy. Dotychczas zatrzymano czworo organizatorów nielegalnej migracji przez granicę polsko-białoruską. Planowane są zatrzymania kolejnych osób zaangażowanych w ten nielegalny proceder.

Joanna Niećko

Znany muzyk oskarżony o pedofilię. Chodzi o zdarzenie z warsztatów jazzowych w Puławach

Jak donoszą ogólnopolskie serwisy informacyjne, Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko muzykowi, twórcy programów muzycznych i instruktorowi warsztatów jazzowych w Puławach. Został oskarżony o wykorzystywanie seksualne osoby poniżej 15 roku życia.

Sprawa wyszła na jaw pod koniec ubiegłego roku. Wtedy ogólnopolskie media informowały o tym, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Krzysztofowi S. zarzut za art. 200 par. 2 kodeksu karnego, dotyczący seksualnego wykorzystywania małoletniego. Do czynów miało dochodzić w 2017 r. w Puławach w czasie trwających tu latem warsztatów jazzowych.

Z doniesień medialnych wynikało, że Krzysztof S. już wcześniej miał molestować członkinie zespołu dziecięcego „Tęcza" oraz uczestników nagrań popularnego niegdyś programu TVP „Tęczowy Music Box" i „Co jest grane?". Jego ofiarami miały być nastoletnie dziewczynki, które np. nocowały u niego po pracy nad produkcją oraz chłopcy.

O traumie wykorzystywanych informowali m.in. dziennikarz TVP Info Krzysztof Zielke oraz współpracująca z „Dużym Formatem" Gazety Wyborczej - Iza Michalewicz.

W 2019 r. prokuratura z zawiadomienia dwóch pokrzywdzonych wszczęła nawet postępowanie wobec muzyka, ale umorzono je ze względu na przedawnienie. Wówczas Krzysztof S. od początku zaprzeczał pomówieniom, twierdząc, że burzę wokół jego osoby rozpętała jedna z byłych współpracownic, która chciała od niego dużej sumy pieniędzy, a po odmowie zaczęła oczerniać.

Teraz media donoszą o postępach w sprawie. Jak informuje na swojej stronie Radio Zet, 14 lipca warszawska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi S.

- Zarzut dotyczy zdarzenia z 2017 roku mającego miejsce w Puławach podczas warsztatów jazzowych organizowanych dla dzieci i młodzieży przez stowarzyszenie, którego prezesem wówczas był oskarżony Krzysztof S. - wyjaśnił Radiu Zet prokurator Szymon Banna z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Muzyk nie przyznaje się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu od 2 do 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

Wpłacił zaliczkę za apartament widmo

200 zł zaliczki za apartament w Gdańsku stracił mieszkaniec Puław, który chciał wynająć lokum na wakacyjny wyjazd nad morze. Okazja czyni złodzieja - mówi policja i uczula, by sprawdzać oferty przed wyjazdem.

Puławianin nie pierwszy padł ofiarą oszustów, którzy na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiają oferty pobytu w apartamentach czy pensjonatach. Zazwyczaj cena jest atrakcyjna, jednak nie na tyle niższa, niż u konkurencji, by wzbudzić podejrzenia. Podobnie było i w tym przypadku. 42-latek znalazł ofertę wynajmu lokum w Gdańsku, gdzie wraz z rodziną chciał spędzić kilka dni. Skontaktował się z ogłoszeniodawcą. Okazało się, że w terminie, którym był zainteresowany, apartament jest wolny. Aby go zarezerwować, należało wpłacić zaliczkę w wysokości 200 zł. Puławianin przelał pieniądze na wskazane konto i oczekiwał na wyjazd.

- Tuż przed wyjazdem próbował ponownie skontaktować się z ogłoszeniodawcą, chcąc potwierdzić swój przyjazd. Niestety, okazało się, że podany w ogłoszeniu numer nie odpowiada, nikt nie odpisuje na wiadomości, a ogłoszenie zniknęło z portalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wtedy domyślił się, że z apartamentu nici i został oszukany. Sprawę zgłosił na policję.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 2f775aca93

Plany MON zakładają utworzenie jednostek wojskowych w czterech powiatach Lubelszczyzny

Była Eda, będzie armia. Brygada w Poniatowej

Pierwszych 700 żołnierzy pojawić ma się w mieście na początku nowego roku. Wszyscy liczą, że wraz z wejściem wojska Poniatowa na nowo zacznie tętnić życiem tak jak za czasów dawnej EDY.

We wtorek wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, oficjalnie potwierdził, że w Poniatowej powstanie nowa jednostka wojskowa.

Wiceminister wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskalem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa.

Wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskalem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej w Poniatowej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa. Od lewej: Michał Moskal, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej i wiceminister Michał Wiśniewski

20 ha dla wojska

Władze Poniatowej zaproponowały, że przekażą w formie darowizny na rzecz Skarbu Państwa – sił zbrojnych – trzy działki znajdujące się na obrzeżach miasta. Chodzi o prawie 20 hektarów po dawnych zakładach Eda.

Rada Miejska jednogłośnie zgodziła się przekazać nieruchomość, która zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego może zostać przeznaczona tylko i wyłącznie na cele publiczne. A takim jest utworzenie jednostki wojskowej.

W ocenie polityków PiS podjęta przez poniatowskich radnych uchwała jest uchwałą historyczną nie tylko dla Poniatowej, województwa lubelskiego, ale również dla całej Polski.

- Dzisiejszą swoją uchwałą zmieniacie historię naszego kraju, dlatego że brama brzeska – ewentualne wejście wojsk artyleryjskich na nasz kraj, jest bardzo niedaleko stąd. To właśnie tu może być zamknięta brama brzeska – uważa wiceminister Michał Wiśniewski.

– To sprawia, że wszyscy będziemy mogli czuć się tutaj bezpieczniej. Ale to też sprawia, że przed nami pojawia się bardzo dobra perspektywa rozwoju gospodarczego - komentował z kolei Michał Moskal, dyrektor biura politycznego PiS, który nie ma wątpliwości, że jest to historyczna decyzja, zmieniająca charakter i perspektywę rozwoju powiatu opolskiego i samej gminy Poniatowa.

Będzie brygada

Przewidziane są dwa etapy instalacji wojska.

– W pierwszym etapie budujemy miasteczko kontenerowe, budujemy hangary tymczasowe i wprowadzamy żołnierzy. Na początek będzie to 700 żołnierzy. Równolegle wchodzi nasz inwestor wojskowy, Agencja Mienia Wojskowego i buduje docelowe budynki, garaże, hangary pod najnowocześniejszy sprzęt, który będzie tutaj stacjonował – zapowiedział Wiśniewski, który odpowiada za odbudowę jednostek na wschód od Wisły.

Zanim te docelowe budynki staną, MON chce rozmawiać z Lasami Państwowymi w sprawie przekazania na potrzeby wojska kolejnych około 40 hektarów lasów otaczających Poniatową. A wszystko po to, aby zwiększyć w tym mieście liczebność wojskową.

Wiśniewski nie chciał zdradzić, ilu docelowo żołnierzy ma stacjonować w Poniatowej. Nieoficjalnie mówi się, że ma to być około trzech tysięcy żołnierzy. Pierwsi pojawić mają się w mieście na przełomie roku 2023/2024.

- Będzie tutaj stacjonowała brygada. A z racji tego, że jesteśmy w województwie lubelskim, będzie ona wchodziła w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej – zapowiedział wiceminister obrony narodowej.

Z jego zapowiedzi wynika, że rekrutacja do wojska ma rozpocząć się około miesiąc po otwarciu jednostki.

Wojsko nie tylko w Poniatowej

Przyjęta przez PiS strategia obrony państwa zakłada, że polskie wojsko będzie broniło każdego centymetra polskiej ziemi.

- Dzięki zmienionej przez PiS doktrynie obrony Polski wychodzimy na wschód od Wisły. My nie pozwolimy, aby potencjalny agresor wszedł na pół Polski i je zajął, a my będziemy bronić się na Wiśle. Nie! My pokazujemy, odrabiając lekcje z Ukrainy, że będziemy bronić każdego kawałka ziemi – zapowiedział w Poniatowej wiceminister Wiśniewski.

- Ale żeby to było możliwe, potrzebujemy właśnie tych jednostek, które będą stacjonowały na wschód od Wisły, które będą stacjonowały na Lubelszczyźnie, Podlasiu, Podkarpaciu i w województwie warmińsko-mazurskim – mówi Moskal.

Umożliwić ma to przegotowana przez Jarosława Kaczyńskiego Ustawa o obronie ojczyzny, która pozwala na szybkie odtwarzanie zlikwidowanych do 2015 roku jednostek wojskowych oraz tworzenie nowych, m.in. w Poniatowej.

Plany resortu obrony narodowej zakładają zwiększoną obecność wojska jeszcze w trzech innych powiatach w naszym województwie.

- To się wpisuje w szerszy program – przyznaje Michał Moskal, dyrektor biura politycznego PiS. - W powiecie ryckim mamy dość zaawansowane rozmowy na temat utworzenia nowych jednostek. Jest też powiat świdnicki, gdzie pracujemy nad dużą jednostką, która będzie powstawać na bazie portu lotniczego. I toczą się również rozmowy w powiecie janowskim – zdradził.

Ustawa o obronie ojczyzny zakłada również zwiększenie liczebności Wojska Polskiego. Ma ono liczyć 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeden żołnierz, cztery miejsca pracy

Z tworzeniem w Poniatowej jednostki wojskowej wszyscy pokładają duże nadzieje. Zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy.

- To na pewno wpłynie na rozwój naszego miasteczka. Najważniejsze, że powstawać będą nowe miejsca pracy. Młodzi nie będą uciekali do dużych miast i za granicę już za chlebem. Myślę, że będą chcieli zostawać tu i tu na miejscu pracować – mówili w rozmowie ze Wspólnotą po sesji mieszkańcy.

- Oznacza to ogromny rozwój i szansę dla nas, dla samorządu. Po upadku były byłych zakładów EDA, gdzie w czasach świetności pracowało pięć tysięcy osób, miasto przestało tętnić życiem. Teraz liczę, że to się zmieni – komentuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który cieszy się, że udało się wejść we współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej i polskim rządem.

Szacuje się, że jeden żołnierz daje dla regionu około czterech miejsc pracy.

- 700 żołnierzy to jest około 2800 nowych miejsc pracy. (...) To jest w zasadzie likwidacja bezrobocia w Poniatowej, w powiecie opolskim – uważa Michał Moskal.

A na koniec 2022 roku stopa bezrobocia w powiecie opolskim wynosiła 8,7 procent. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu Lubelskim zarejestrowanych było 1889 osób bezrobotnych, w tym 1132 to osoby długotrwale bezrobotne.

- To będą również miejsca pracy dla żołnierzy, cywili, którzy będą pracować w takiej jednostce, ale również i inne miejsca pracy. Bo żołnierz musi coś zjeść, trzeba zatankować samochód, pójść do fryzjera. Żołnierze założą rodziny, zostaną tutaj, będą podatki dla gminy. To wszystko zostanie u was, w małej ojczyźnie – mówi na sesji wiceminister Wiśniewski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Powiat opolski: Kolejne oszustwo metodą „na BLIK-a"

Kolejna osoba z powiatu opolskiego padła ofiarą internetowego oszusta.

20-latka z gminy Józefów nad Wisłą, przekazała funkcjonariuszom, że nieznany sprawca włamał się na jej konto na portalu społecznościowym, po czym za pomocą Messengera kontaktował się z jej znajomymi, prosząc o pożyczkę pieniędzy poprzez kod BLIK. Tłumaczył, że ma problem z bankiem, a pieniędzy potrzebuje na opłacenie zakupów. Sześciu znajomych 20-latki dało się nabrać, wpłacając łącznie niemal 2,5 tys.zł.

AG

Lublin bez rządowego dofinansowania na remont zabytków. „To program kapliczka plus"

Lubelski ratusz złożył 10 wniosków do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Miasto chciało wyremontować m.in. plac Po Farze czy Trybunał Koronny. Wszystkie wnioski zostały odrzucone.

Do województwa lubelskiego trafi ponad 205 mln zł. Zostanie zrealizowanych 357 projektów. Są to głównie remonty budynków sakralnych, takich jak kościoły, kapliczki czy cmentarze.

Miasto Lublin również wystąpiło o pieniądze z tego projektu. Bezskutecznie. - Na liście projektów złożonych w naborze z marca tego roku znalazły się renowacja zabytkowego budynku dawnego Trybunału Koronnego w Lublinie, Placu po Farze na Starym Mieście, zabytkowego budynku Ratusza, renowacja wystroju sklepień w kościele pw. Nawrócenia Św. Pawła w Lublinie czy termomodernizacje zabytkowych budynków IV i V LO - informował prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na wtorkowej konferencji prasowej swojego oburzenia decyzją rządu nie ukrywała posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. Posłanka pytała, jak to jest możliwe, że na 10 projektów wartych łącznie 33,5 mln zł Lublin nie dostał ani złotówki.

- To jest cynizm i obłuda partii rządzącej, która okrada i ograbia samorządy i kupuje przedwyborcze głosy - grzmiała posłanka KO.

Marta Wcisło stwierdziła również, że Rządowy Program Odbudowy Zabytków powinien zmienić nazwę na „Kapliczka plus". - Środki otrzymały prawie wyłącznie kapliczki, kościoły i inne obiekty sztuki sakralnej. W ministerialnym rozdaniu pominięto samorząd, który nie działa po linii partii rządzącej - mówiła.

Rządowy program w jednym z filmów umieszczonych w internecie wychwalał poseł Prawa i Sprawiedliwości, Sylwester Tułajew. Polityk podkreślił, że dzięki rządowemu programowi zrewitalizowana zostania kolejka wąskotorowa na trasie Opole Lubelskie - Nałęczów oraz wiele obiektów sakralnych, takich jak kościół w Wąwolnicy czy kościół w Lubartowie.

Polityk partii rządzącej wspomniał również, że wykonane zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie na ołtarzach w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Na ten projekt samorząd wojewódzki otrzymał 3,5 mln zł.

W Lublinie renowacji będzie poddany również ołtarz boczny w kościele pw. św. Jakuba Apostoła. Wniosek w sprawie tego projektu złożyła gmina Głusk. Udało się pozyskać ponad milion złotych na prace konserwatorskie.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 2f775aca93

rozmowa z Szymonem Hołownią, liderem Polski 2050.

Najbardziej odnajduję się w ro

W Dziennikarz, publicysta, pisarz, konferansjer, polityk. W której skórze czuje się pan najlepiej, a która panu przeszkadza, uwiera?

- Kiedy dzisiaj w całym tym politycznym zamieszaniu próbuję odnaleźć to, co najbardziej jest moje, to bez wątpienia jest to to, co towarzyszyło mi przez całe moje życie - pomaganie innym ludziom. Najbardziej spełniałem się w tych moich zawodowych rolach, w których mogłem się komuś na coś przydać, w czymś pomóc. Wszystkie moje książki, a napisałem ich ponad 20, brały się z tego poczucia, że może to się ludziom przyda. Dwie fundacje które założyłem - „Dobra Fabryka" i Fundacja „Kasisi" - które przez ostatnie 11 lat pomogły setkom tysięcy ludzi na świecie, dziś pracują w 14 krajach. Zaczynaliśmy od zera. To fantastyczne, że dane mi było to zrobić. Dzisiaj, kiedy myślę o polityce, myślę o niej dokładnie w takim samym kluczu - nie w kluczu stanowisk, tytułów, rozpoznawalności i sławy, tylko w takim, czy będzie można pomóc tym, którzy do nas przychodzą, konkretnym ludziom. Oni mówią o bardzo konkretnych problemach, które przez nikogo wcześniej nie zostały rozwiązane. Najbardziej odnajduję się w roli „pomagacza", który ułatwia ludziom życie, nieraz bardzo trudne. Kogoś, kto daje skrzydła, a nie je obcina. Daje energię, a nie ją zabiera. Sprawia, że w pomieszczeniu robi się więcej powietrza. Zastanawianie się nad kształtem koalicji, sondażami, wątkami, kto będzie wicepremierem, a kto marszałkiem to rzecz wtórna - na tym etapie kompletnie mnie nie obchodzi.

W Kto na Lubelszczyźnie okazał się aktywny?

Tu naszą twarzą jest oczywiście Joanna Mucha. Chcę jednak podkreślić działalność takich ludzi, jak Paweł Kurek (radny rady miasta w Kraśniku - przyp. red.), który zrobił bardzo dużo dla naszego ruchu, czy pochodząca z Kazimierza Dolnego Romana Rupiewicz. Podziwiam ją i bardzo jej kibicuję. To społeczniczka z krwi i kości. Angażuje się w akcje społeczne całym sercem, całą sobą, ma tę właściwą perspektywę, jakiej ja oczekiwałbym dziś od polityka w Polsce. Działa z nami wspaniale Jacek Bury, który co prawda nie będzie kandydował w tych wyborach, ale wniósł dobrego ducha i wierzę, że jeszcze będzie aktywny w polityce. Sławek Seredyn (radny miejski z Puław - przyp. red.), Rafał Maksymowicz. Jest mnóstwo takich ludzi, którzy są dobrym duchem, starają się zrobić wszystko, aby Polska 2050 powiedziała ludziom, że są dla nas najważniejsi, że najważniejsza jest Polska.

W Do wyborów idziecie wspólnie z PSL, dla którego Lubelszczyzna jest chyba najsilniejszym regionem w skali kraju. To rodzi pewnie też problem w poukładaniu list wyborczych. Na jakim etapie jesteście?

- To jest proces. Jeszcze przed podpisaniem umowy koalicyjnej z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem uzgodniliśmy pewne ramy, w których się poruszamy. Uzgodniliśmy, jak wstępnie wyobrażamy sobie podziały miejsc we wszystkich okręgach. Taką mapę mamy w głowach, wiemy, jak to powinno wyglądać. Jak to zwykle przed wyborami wygląda, będzie wokół tego trochę huku i dymu, ale dobrze się to skończy.

W Kto ma mieć jedynkę w Lublinie, a kto w okręgu chełmskim?

- Mamy to już wymyślone, ale nie chcemy jeszcze zasilać tymi informacjami politycznej konkurencji. Na naszych listach w czołówce w okręgu chełmskim na pewno znajdzie się Ewa Jaszczuk. Natomiast w Lublinie jest sporo nazwisk, które mam nadzieję państwa ucieszą. Nie powiem jeszcze, kto będzie jedynką, kto dwójką, a kto trójką. To będzie silna czołówka listy, bo przecież będzie to Joanna Mucha od nas i Krzysztof Hetman z PSL, który prawdopodobnie wróci też do krajowej polityki. W Polsce 2050 mamy też tak wspaniałych ludzi, jak wspomniani Paweł Kurek i Romana Rupiewicz.

W Na scenie politycznej widać tendencję do nie bycia ani z PiS, ani z KO. Jaki jest Wasz program gospodarczy?

- Mówimy o tym , że należy zamrozić główne podatki PIT, CIT i VAT do 2026 r. , żeby uspokoić biegunkę podatkową i legislacyjną, związaną z Polskim Ładem i innymi kwestiami. Podatki należy radykalnie uprościć. Mówimy o jednolitej daninie, czyli jednym przelewie, którego wysokość jest znana z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Obywatel będzie robił jeden przelew, a państwo będzie już sobie jego kwotę dzieliło na składki i inne rzeczy, których potrzebuje. Przedsiębiorcom należy wydawać wiążące interpretacje na poziomie urzędu skarbowego, a nie na poziomie ostatniego postępowania w sądzie administracyjnym. Chcemy, żeby przedsiębiorcy płacili VAT wyłącznie od zapłaconej faktury. Chcemy, żeby koszt zwolnienia lekarskiego był płacony przez ZUS od 1., a nie od 33. dnia. Dziś polskich przedsiębiorców musimy realnie uratować. Musimy uratować też samorządy, które powinny być wreszcie uczciwie traktowane przez państwo, to oznacza między innymi, że subwencja oświatowa pokryje 100% zobowiązań państwa, to oznacza zwiększenie udziału samorządu w CIT, danie im udziału w VAT i odejście od logiki plastikowych czeków, które wozi się po kraju, na rzecz logiki uczciwego finansowania, regularnego budżetowania tych zadań, które samorządy wykonują w zastępstwie państwa.

W Co zrobilibyście dla takich miast, jak Puławy, Lubartów?

-Chcemy dać im państwo, które nie oszukuje ludzi. Proszę zwrócić uwagę na to, co dzieje się w puławskich Azotach. Drugi kwartał z rzędu pół miliarda straty i tak na prawdę zamknięta piramida finansowa Sasina. Pozatrudniani ludzie z nominacji partyjnej, którym

Hołownia w Puławach. Azoty? Wykańczali ten zakład, żeby można

Lider Polska 20250 spotkał się z mieszkańcami. Mówił o drenowaniu Azotów, rozdawnictwie i zamachu na przedsiębiorców. Odpowiadał też na pytania puławian.

Co proponuje puławianom Hołownia?

Spotkanie z jednym z liderów „Trzeciej drogi" zorganizowano w piątkowe popołudnie na Skwerze Niepodległości. Zanim Szymon Hołownia stanął twarzą w twarz z mieszkańcami, spotkał się z lokalnymi mediami. Dziennikarze pytali go m.in. o najbliższe wybory, kandydatów, na których stawia i związki z Lubelszczyzną.

W spotkaniu z liderem Polski 2050 wzięło udział około 100 osób w różnym wieku. Z widowni padały pytania m.in. o zapatrywania Szymona Hołowni na rzekę Wisłę, w kontekście zeszłorocznej sytuacji z Odrą, rolnictwo, edukację czy ważne dla Puław Zakłady Azotowe

Spotkanie Szymona Hołowni w Puławach prowadziła poseł Joanna Mucha, Na miejscu pojawili się również radny Sejmiku Wojewódzkiego Piotr Rzetelski z PSL (pierwszy z lewej) oraz poseł Jacek Bury (drugi z lewej)

W międzyczasie trwał piknik. Na stoiskach można było poczęstować się lemoniadą, czy cebularzem. Najmłodsi mogli liczyć na watę cukrową czy animacje.

Punktualnie o 17.00 rozpoczęło się spotkanie z puławianami. Pojawili się na nim lubelscy liderzy ugrupowania - posłanka Joanna Mucha, senator Jacek Bury oraz przedstawiciel koalicjanta w osobie radnego Sejmiku Wojewódzkiego Piotra Rzetelskiego (PSL). Szymon Hołownia chwalił także lokalnych działaczy - radnego miejskiego Sławomira Seredyna, radnego powiatowego Andrzeja Mitruczuka, czy byłej radnej i społeczniczki z Kazimierza Dolnego Romany Rupiewicz.

Ja nie przyjechałem was tutaj oszukiwać, mamić, wodzić - zapewnił na początku.

W czasie swojego wystąpienia odnosił się do polityki obecnego i poprzednich rządów, które w jego ocenie

REG

eprasa.pl 2f775aca93

li „pomagacza”

wypłaca się ponad 2 mln zł pensji, premii itp., a oni z tego po 200 tys. zł w darowiznach odprowadzają na partię, której swoją nominację zawdzięczają. To trzeba natychmiast ukrócić. Azoty są zarzynane dzisiaj przez PGNiG i Orlen cenami prądu i gazu po to, by można było je za bezcen wykupić, żeby mogły być kolejnym klejnotem w koronie Obajtka. Tymczasem tu ludzie są zagrożeni utratą pracy. Mieszkańcy Puław nie zasłużyli sobie na takie traktowanie, nie zasłużyli sobie na takie państwo. Wyczyścimy spółki skarbu państwa i samorządowe ze wszystkich partyjnych nominatów. To zaraza, nowotwór, który toczy polskie państwo od dekad, przecież PiS tego nie wymyślił. W naszym programie „Spółki do remontu” przedstawiamy konkrety: mówimy o komitetach nominacyjnych, o konieczności zmniejszenia liczebności rad nadzorczych, o tym, że politycy powinni mieć roczną karencję pomiędzy polityką, a wejściem do biznesu - czy to jako członek rady nadzorczej czy zarządu. Bardzo ważny element naszego programu to Krajowy Rejestr Osób Publicznie Eksponowanych, w którym będzie można sprawdzić, czy osoba nominowana do jakiejś spółki skarbu państwa jest jakkolwiek powiązana z jakimkolwiek politykiem.

W Pana żona jest pilotem myśliwca. Czy jest może anegdota z tym związana?

- Można tak na prawdę powiedzieć, że w ten sposób jest też związana z Puławami, bo uczyła się i mieszkała w Dęblinie, więc Puławy były pierwszym miastem, do którego przyjeżdżało się na dłuższe wypady. Anegdot związanych z Puławami, Dęblinem jest całe mnóstwo. Pamiętam, jak jeden z jej kolegów z Dęblina opowiadał mi, jak ważne dla nich było rondo w Żyrzynie, jako punkt nawigacyjny, gdy ćwiczyli pierwsze loty. Ten Żyrzyn, ilekroć przez niego przejeżdżam, bardzo mi się z tym kojarzy. Pamiętam też z opowieści kolegów żony, że wytyczona była trasa szkoleniowa między następującymi miejscowościami: Kazimierz, Nielisz, Cyców, Haliny. Koledzy lotnicy z dużą radością informowali się o tym, że przemieszczają się tą trasą. A na serio: ten region to naprawdę ważne miejsce na mapie naszego życia. Ula przeszła tu niezłą szkołę, przebiła szklany sufit - jest jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które latają na wojskowych samolotach odrzutowych. Później musiała także przebijać ten szklany sufit w wojsku w wielu innych miejscach. Mam nadzieję, że będzie miała następczynie, choć to przecież jest zawód niebezpieczny. Byłem raz - i nie chciałbym więcej - w sytuacji, w której coś się dzieje, słyszymy o wypadku lotniczym, a ja nie wiem, co dzieje się z moją żoną. W końcu dostaję od niej wiadomość: „Nic mi się nie stało, nie mogę rozmawiać, oglądaj wiadomości”. Z jednej strony to jest imponujące, co oni, jako piloci osiągają i jestem pełen podziwu i szacunku dla osiągnięć mojej żony, dla tej determinacji. Ale z drugiej strony są rodziny lotników czy żołnierzy, którzy mimo tego, że mamy pokój, wiedzą, że oni tak na prawdę walczą w pierwszej linii. Rodziny wiedzą, że to jest bardzo niebezpieczna praca, to służba dla ojczyzny. Dzięki żonie wszedłem w świat wojskowy, nauczyłem się szacunku do munduru. O Dęblinie zawsze będę myślał bardzo jednoznacznie.

W Pan jako polityki obecnie w czasie kampanii spędza dużo czasu poza domem. Żona kapitan lotnictwa. Jak udaje się to godzić z życiem rodzinnym?

- To rzeczywiście bardzo ciężkie. Nie ukrywam, że nie jest nam łatwo – głównie z logistyką. Mamy pomoc domową – zatrudniamy nianię, ale na 8 godzin dziennie. Dopięcie naszych kalendarzy, szczególnie teraz, kiedy żona służy w Malborku, to mocno skomplikowana sprawa. Bardzo staram się być z dziećmi najczęściej, jak się da, nawet jeśli muszę się przy tym nagimnastykować. Kiedy żona jest w domu, to ona przejmuje wszystkie domowe obowiązki. Więc tak, nie jest to łatwe, ale przecież wiele polskich rodzin ma dużo trudniejszą sytuację...

Marta Pietroń

było go łatwo chapnąć Obajtkiem

mamiły Polaków obietnicami. Nawiązał również do sytuacji puławskich Azotów.

- Teraz będą przyjeżdżać i obiecywać niestworzone rzeczy. Patrzcie, co robili przez ostatnie miesiące i lata. Wykańczali ten zakład, drenowali Orlenem, PGNiGiem, zawyżonymi cenami prądu, gazu, wszystkiego, czego się dało tak, żeby można było łatwo go chapnąć Obajtkiem i żeby stał się kolejnym klejnotem w Obajtkowej koronie - grzmiał Szymon Hołownia.

Przypomniał również o pół milionowych premiach członków zarządów. Zapewniał puławian o tym, że tu przyjeżdża z propozycją normalności i uczciwości. Zapowiadał walkę z politycznym nepotyzmem w spółkach skarbu państwa i samorządowych.

- To się musi skończyć i to się skończy, to wam gwarantuję po wyborach - obiecywał lider Polski 2050.

Zapowiedział utworzenie Krajowego Rejestru Osób Publicznie Eksponowanych, dzięki któremu osoby zatrudniane w zarządach np. spółek będą mogły być zweryfikowane w internecie.

Konieczne odpolitycznienie Azotów

Temat ważny dla Puław - zakładów azotowych- powrócił w pytaniach z widowni. O alternatywy wobec przejęcia przez Orlen pytał radny powiatowy Andrzej Mitruczuk.

Odpowiadając mu Szymon Hołownia odniósł się do ubiegłorocznych zarobków prezesów spółki, sięgających milionów złotych i ich wpłat na PiS.

- Gdzie jest ich odpowiedzialność? Tu w Puławach, czy na Nowogrodzkiej? Komu oni służą? - pytał lider Polski 2050.

- To są zakłady, które powinny przejść restrukturyzację, polegającą na odpolitycznieniu - podkreślał.

W jego ocenie Azoty nie powinny podlegać ani Tarnowowi, ani innemu podmiotowi.

Suchej nitki nie zostawił również na prezesie PKN Orlen Danielu Obajtku.

Z widowni padały także pytania dotyczące polityki społecznej PiS. Hołownia programy takie jak „500+” nazwał kiełbasą wyborczą, której on sam się sprzeciwia, podobnie, jak zadłużaniu państwa.

Marta Pietroń

REG

50 zł grzywny za kradzież

Ukradł wieniec spod pomnika Kaczyńskich. Błahostka czy prowokacja?

Szybko wyrokiem sądowym zakończyła się historia nietypowego przestępstwa. Policja ustaliła podejrzanego o kradzież wieńca spod bialskiego pomnika Marii i Lecha Kaczyńskich.

Anita Frankiewicz z biura senatorskiego w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że tradycyjnie, jak co miesiąc, także 10 czerwca senator Grzegorz Bierecki złożył wieniec pod pomnikiem pary prezydenckiej.

– Na następny dzień zorientowaliśmy się, że wieniec został skradziony. Pan senator powiadomił o tym policję – wyjaśnia nam Anita Frankiewicz.

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji, poinformowała nas, że funkcjonariusze wykryli podejrzanego o to wykroczenie.

– 13 czerwca otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące kradzieży wieńca spod pomnika znajdującego się na skwerze przy placu Wojska Polskiego. Wartość strat została wyceniona na 120 zł. W sprawie wszczęte zostały czynności wyjaśniające, które zostały już zakończone. 7 lipca skierowany został do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w wniosek o ukaranie wobec 46-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej – relacjonuje komisarz.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, wyjaśniła nam w piątek, że sprawa Andrzeja S. została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

18 lipca został wydany wyrok nakazowy, w którym obwiniony sąd uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył obwinionemu karę grzywny. Wyrok jest nieprawomocny i nie jest jeszcze doręczony stronom – zaznacza inspektor.

Dodaje, że od wyroku przysługuje sprzeciw, a wniesienie sprzeciwu przez którąkolwiek ze stron spowoduje, że wyrok nakazowy straci moc.

Anita Frankiewicz z biura senatorskiego powiedziała nam, że ta grzywna za kradzież wieńca wyniosła 50 zł.

Wyrok nakazowy jest nieprawomocny. Kiedy sprawa stała się głośna, jedni bagatelizowali tę kradzież i żartowali ze ścigania złodzieja wieńca, a inni dopatrywali się w tym kolejnej prowokacji politycznej.

(Pim)

Nowe kamery skierowane na pomnik Kaczyńskiego. „To odpowiedź na akty wandalizmu”

Obok pomnika Lecha Kaczyńskiego przy placu Teatralnym w Lublinie zamontowano nowe kamery. Dzięki nim pomnik będzie pod szczególnym nadzorem. Ale Centrum Spotkania Kultur tłumaczy, że ich zakup związany jest z zapewnieniem bezpieczeństwa na całym placu Teatralnym.

Fot. Dominika Polonis

Pomnik Lecha Kaczyńskiego w Lublinie.

Jak twierdzi Centrum Spotkania Kultur kamery mają posłużyć do monitorowania placu Teatralnego, bo w marcu dochodziło do aktów wandalizmu, co skutkowało wieloma zniszczeniami. - Dodatkowe dwie kamery zostały przez nas zakupione i zamontowane ze względu na akty wandalizmu, które miały miejsce w ostatnim czasie: rozbitymi szybami przy donicach, pomazanymi, nadkruszonymi ławkami betonowymi, uszkodzeniami krawężnika i przede wszystkim dewastacją i kradzieżą szlabanu od strony ul. Radziszewskiego, która miała miejsce w marcu tego roku – informuje Edyta Pytka, zastępująca rzecznika prasowego CSK.

Jedna z kamer umieszczona jest na latarni przy al. Racławickich bezpośrednio obok pomnika. Druga zamontowana została przy wjeździe na parking podziemny od strony ul. Radziszewskiego. Co ciekawe, ta przymocowana do słupa, choć ma ruchomą głowicę, jest skierowana na pomnik, a nad kamerą jest dodatkowa lampa kierunkowa również ustawiona w kierunku przeciwnym niż plac Teatralny. Jednak CSK twierdzi, że kamera z dodatkową lampą przyczepiona do latarni będzie służyła do monitorowania placu.

- Zakup kamer został zrealizowany ze środków własnych Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Kamery są częścią systemu monitoringu CSK – dodaje Pytka. Wkrótce dowiemy się również, ile instytucja wydała na zakup kamer. - Pracownik, który ma te dane musi wrócić z urlopu – ucina.

Jak na razie, Centrum Spotkania Kultur nie odpowiedziało na nasze pytanie dotyczące tego, dlaczego kamery pojawiły się dopiero po 4 miesiącach od aktów wandalizmu, jak i dlaczego kamera umieszczona została na latarni, która stoi już praktycznie poza placem Teatralnym, skoro ma go monitorować.

Inwestorem pomnika jest Fundacja „Ruchu Solidarności Rodzin”. Inwestycja jest realizowana za sprawą Jarosława Stawiarskiego (PiS) Marszałka Województwa Lubelskiego, który podpisał się pod wnioskiem o jej realizację do Rady Miasta Lublin.

Rzeźba prezydenta stanie na tle biało-czerwonej ściany, która według projektu ma 10 m długości i 4 m wysokości. Konstrukcja pomnika została wykonana z brązowej kamiennej płyty. Sam Kaczyński będzie miał blisko 300 cm wysokości. Na pomniku widać już motto zamieszczone po lewej stronie: WARTO BYĆ POLAKIEM. Po prawej stronie znalazł się napis: LECH KACZYŃSKI 1949-2010 PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Na skwerze stoi już jeden pomnik i przedstawia on Idziego Radziszewskiego. Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma być drugim w tym miejscu. O tym, że stanie on obok placu Teatralnego zdecydowała na jesieni podczas sesji Rada Miasta Lublin.

Dominika Polonis

eprasa.pl 2f775aca93

Na nagraniu widać, jak samorządowiec wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w ręku. „Co nagrywasz?!" - krzyczy

Awantura u prominenta. Członek Zarządu Powiatu z rurą od odkurzacza. Michał Kramek: *- To ja jestem poszkodowanym*

Z nagrania wynika, że scysja miała ostry przebieg: Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego, chwycił za rurę od odkurzacza, napierając na przeciwnika. I stał się „bohaterem" ogólnopolskich mediów. O co poszło w jego mieszkaniu?

O zdarzeniu zrobiło się głośno po publikacji „Gazety Wyborczej". „Polityk PiS zaatakował pana Krzysztofa rurą od odkurzacza. Pozazdrościł dotacji. Mamy nagranie" - brzmiał tytuł artykułu. A potem stwierdzenie: „Członek zarządu powiatu opolskiego na Lubelszczyźnie w ataku furii pobił pana Krzysztofa metalową rurą od odkurzacza".

Michał Kramek jest etatowym członkiem Zarządu Powiatu Opolskiego. W wyborach samorządowych w 2018 roku z powodzeniem startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie jest radnym Rady Powiatu Opolskiego oraz członkiem Komisji Planu, Budżetu i Promocji Powiatu i Komisji Oświaty i Zdrowia.

Jest także prezesem poniatowskiego stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które działa m.in. na rzecz krzewienia patriotyzmu czy upowszechniania dziedzictwa narodowego.

Awantura

Chodzi o zdarzenie z 15 lipca br., do którego doszło w mieszkaniu w jednym z bloków w Poniatowej, w którym mieszkają Michał Kramek i jego brat bliźniak Łukasz. „Gazeta Wyborcza" opisała, jak sytuacja wygląda z perspektywy 29-letniego mężczyzny (w artykule nie podano jego imienia i nazwiska), który twierdzi, że został zaatakowany. W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty" także zastrzegł, by nie podawać jego personaliów.

Fot. Agnieszka Cielot

mężczyzna, który twierdzi, że Michał Kramek go zaatakował

Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył

Jak podkreśla sam zainteresowany, razem z bratem Michała Kramka urządzili biuro we wspomnianym mieszkaniu. Obaj dostali bowiem dotacje w wysokości łącznie 4 mln zł na prowadzenie żłobków na terenie powiatów opolskiego i puławskiego z rządowego programu „Maluch Plus".

- Pracowałem w jednym pokoju. W drugim pokoju między braćmi bliźniakami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w awanturę. Po pewnym czasie Michał Kramek zza drzwi pokoju zaczął krzyczeć do mnie: „Zaje... cię", „Ty patologio" - powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Gazety". - Po chwili zdenerwowany, niepanujący nad sobą, wbiegł do pokoju z metalową rurą od odkurzacza, którą zaczął mnie okładać, gdzie popadło. To był absolutny szok, wszystkiego mogłem się spodziewać, ale nie tego. Chwyciłem za telefon i prawą ręką zacząłem nagrywać, a lewą osłaniać się przed atakiem - dodał mężczyzna.

Nagranie

W internetowym wydaniu artykułu opublikowano nagranie wideo z zajścia, zarejestrowane przez rozmówcę „Gazety Wyborczej".

Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w ręku. „Co nagrywasz?!" - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył. Zacząłem nagrywać, gdy Michał Kramek zaczął kierować w moją stronę wulgaryzmy. Tych nagrań jest kilka, mają różną długość: od kilku do kilkudziesięciu sekund. Byłem bardzo zaskoczony atakiem Michała Kramka trzymającego w ręku rurę od odkurzacza. Sądziłem, że skończy się na krzykach bezradności. Był zły, że Łukasz nie pozyskał mu takiej dotacji. Ciosów dostałem kilka, w kolana. Na koniec Michał Kramek, przed wyjściem z pokoju, rzucił we mnie rurą od odkurzacza - mówi mężczyzna.

Według relacji 29-latka samorządowiec uspokoił się dopiero po interwencji sąsiadki.

- Nagranie jest wyrwane z kontekstu sytuacji i opublikowane bez mojej zgody. Ja mogę w oczy każdemu spojrzeć. Nigdy w żadnym szambie nie brałem udziału. Będziemy walczyć o prawdę i o godność - komentuje z kolei Michał Kramek.

Zazdrość?

Mężczyzna sugeruje, że powodem agresji Michała Kramka miała być zazdrość.

- Przyczyna tego zajścia wydaje mi się tylko jedna i nie chodzi o mnie, a o brata bliźniaka Michała Kramka, czyli Łukasza. Otrzymał on dotację większą, niż wszystkie dotychczasowe dotacje, jakie otrzymali razem Michał i Łukasz. One wynosiły 10, 20 czy 30 tys. zł, ale nigdy 3 mln zł. Michał jest zazdrosny i to spowodowało ten szał. Wcześniej to były tylko rodzinne przepychanki między braćmi, ale nie wnikałem w to, bo nie moją rolą było wtrącanie się w sprawy rodzinne. Kiedy jednak ta złość została skierowana na mnie i ja zostałem pobity, to nie mogę tego tak zostawić. Zostałem zaatakowany bez przyczyny - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą".

I zaznacza, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierował do Prokuratury Krajowej. Nie chodzi tylko o pobicie czy naruszenie nietykalności cielesnej, ale i ukrycie dokumentów potrzebnych do realizacji projektu „Maluch Plus".

- Przerażające jest to, że Michał Kramek nie chciał ze mną ugody. Najpierw jego brat wysłał do niego SMS-y z propozycją ugody, pozostały bez odpowiedzi. Ja również wysłałem do niego SMS z datą, do kiedy czekam na propozycję ugody z jego strony. Nie zdecydował się na to, więc za atak na mnie odpowie - zapowiada nasz rozmówca.

Skarga na Michała Kramka trafiła też do Rady Powiatu Opolskiego. Autor skargi m.in. apeluje do starosty opolskiego o odwołanie Michała Kramka z Zarządu Powiatu.

- W ustawie jest zapis o tym, że urzędnik na tym stanowisku musi mieć nieposzlakowaną opinię. Do odwołania niekoniecznie potrzebny jest tu prawomocny wyrok, jeżeli przestępstwo jest ewidentne - zaznacza. - Finalnie Łukasz Kramek oddał mi oryginały dokumentów, które na złość ukrywał Michał, bo doskonale wiedział, że to zablokuje lub znacznie opóźni podpisanie umowy (na realizację projektu - przyp. red.) - dodaje.

29-latek podkreśla, że w powiecie opolskim brakuje miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, a członek Zarządu Powiatu swoim zachowaniem „spowodował, że być możne te miejsca w ogóle nie powstaną".

- Nie mi zrobił na złość czy bratu, tylko mieszkańcom, którzy na niego głosowali - uważa nasz rozmówca.

„Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości"

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowanym. Moi prawnicy udowodnią to. Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny. Ta osoba zachowuje się jak małe dziecko. To próba szantażu - mówi Michał Kramek w rozmowie ze „Wspólnotą". - Jeśli ktoś idzie z taką sprawą do „Gazety Wyborczej", zamiast zacząć od zgłoszenia sprawy policji czy do prokuratury, to nie można traktować tego poważnie. Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości czy prawdy, a sensacji - uważa członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Jaka według Michała Kramka była przyczyna konfliktu między mężczyznami zarejestrowanego na nagraniu?

- Konflikt dotyczy tego, że ten mężczyzna naruszał mój mir domowy. Są na to paragrafy. To podlega karze ograniczenia lub pozbawienia wolności. Przebywał w moim mieszkaniu, miałem prawo go wyprosić. To nie jest mój kolega, z bratem mieli jakieś wspólne interesy. Ale ja sobie nie życzyłem jego obecności - wyjaśnia Michał Kramek. - Nie rozumiem zarzutu o moją zazdrość o wysokość dotacji, co napisano w mediach. Chyba ocenia innych przez swój pryzmat. Ja nigdy nikomu niczego nie zazdroszczę - dodaje.

- Nie byłem w tym mieszkaniu po raz pierwszy. Nie robiłem tam nic niestosownego. Spotykałem się z Łukaszem Kramkiem, by realizować wspólny projekt, bo mnie o to poprosił. Przyjeżdżałem tam wyłącznie na polecenie Łukasza. Zresztą Michał Kramek nie jest właścicielem tego mieszkania. Nawet jeżeli sobie nie życzył, bym przebywał w tym mieszkaniu, to mógł przecież zawiadomić policję. Funkcjonariusze sprawdziliby, kto ma prawo zostać w mieszkaniu. Dlaczego tego nie zrobił i zamiast tego rzucił się na mnie z pięściami? - odpiera mężczyzna, który wskazuje, że został zaatakowany przez Michała Kramka. - Jestem zdziwiony tą sytuacją również dlatego, że pomagałem Michałowi Kramkowi w rozliczeniu z Urzędem Marszałkowskim jednej z jego poprzednich dotacji. Według mnie nie ma zielonego pojęcia o tym, co robi i jest zazdrosny o działalność swojego brata - dodaje.

Sprawę poza „Gazetą Wyborczą" opisywały dotychczas także m.in. portale Wirtualna Polska i Onet.

Dominik Smagała

Dostała maila od „Interpolu". Miała być wmieszana w dziecięcą pornografię. Kobieta nie dała się oszukać

Czujność i rozsądek uratowały panią Dorotę przed „przejęciem" jej komputera przez przestępców internetowych. Na szczęście nie kliknęła żadnego linka wysłanego jej w wiadomości od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu.

Pani Dorota, przekazując tę informację łukowskim policjantom, chce, by była ona przestrogą dla innych. Wiadomość - wezwanie od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu otrzymała na swoją pocztę elektroniczną.

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM WSPÓŁPRACY: MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI- DYREKCJA POLICJI KRYMINALNEJ- ICPO-INTERPOL

INTERPOL

DLA TWOJEJ UWAGI

Na prośbę Pana JÜRGENA STOCKA, Sekretarza Generalnego Policji Interpolu i członka Zespołu Ochrony Nieletnich (BPM) Europolu.

Rozpoczynamy postępowanie sądowe przeciwko Panu wkrótce po zajęciu komputera w wyniku cyberinfiltracji w związku z: (pornografią dziecięcą, pedofilią, pornografią cybernetyczną i ekshibicjonizmem).

Fot. Policja

Wiadomość od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu

Z „wezwania" wynikało, że rozpoczęto przeciwko niej postępowanie sądowe w związku z pornografią dziecięcą. Wśród wielu przekazywanych dodatkowych informacji było polecenie dotyczące udzielenia odpowiedzi na „podlinkowany" adres e-mail.

- Mimo zawartej w korespondencji prośby o natychmiastową odpowiedź „wskazaną" drogą elektroniczną, pani Dorota nie uległa presji. Domyślając się, że jest to próba oszustwa i chęć przejęcia kontroli nad jej komputerem, nie kliknęła żadnego linka w nadesłanej wiadomości - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak dodaje, przesyłając wiadomość z załącznikiem do łukowskiej komendy, pani Dorota chciała, by była ona przestrogą dla innych.

- Twierdziła, że takie lub podobne wiadomości e-mail lub SMS-ów o rzekomo nieuregulowanych należnościach lub przestępstwach jest coraz więcej, że należy być „czujnym w sieci" - podkreśla asp. szt. Józwik.

Policja przypomina, że oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar.

- Pamiętajmy, żeby nie „klikać" linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłanych przez nieznaną nam osobę i nie podawać żadnych danych. Nie otwierajmy też załączonych tam plików. Mogą one „zainfekować" nasze komputery lub smartfony. Przez nieuwagę możemy utracić wszystkie dane zapisane w urządzeniach komputerowych, a co najgorsze - umożliwimy oszustom dostęp do naszej internetowej bankowości - przestrzega asp. szt. Józwik. - Publikując otrzymane przez panią Dorotę „wezwanie", ku przestrodze chcemy pokazać mechanizm i sposób działania oszustów.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 2f775aca93

Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Będzie operą

Lublin: Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Po burzliwej dyskusji radni wojewódzcy podjęli uchwałę w sprawie zmiany nazwy instytucji oraz nadania jej nowego statutu.

Na środowej sesji (19 lipca) sejmiku województwa lubelskiego radni zdecydowali o zmianie nazwy i statutu Teatru Muzycznego. Od teraz instytucja będzie nosić nazwę Opery Lubelskiej.

Decyzję poparli radni Prawa i Sprawiedliwości. Zmianę nazwy poparło 18 radnych, wstrzymało się 12 radnych, nikt nie był przeciw.

Burzliwa debata nad Operą. Była mowa o kosmodromie i diwach

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata. Posłanka PO Marta Wcisło. Polityczka skrytykowała dyrektorkę Teatru Muzycznego Kamilę Lendzion oraz marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego. Posłanka przytoczyła również raport NIK z kontroli w instytucji podległej Lendzion. Stwierdzono tam naruszenie dyscypliny finansów publicznych z tytułu nieterminowego przekazania sprawozdań w zakresie operacji finansowych. - Pani dyrektor złamała dyscyplinę finansów publicznych. NIK zgłosił to do rzecznika dyscypliny finansów publicznych - mówiła Wcisło. - Zastanawia mnie, jak osoba, która od dawna kieruje Teatrem Muzycznym, która wcześniej już łamała dyscyplinę finansów publicznych, została ambasadorem Lubelszczyzny. To jest dla mnie po prostu niepojęte - dodała Wcisło i pytała: Czy ktokolwiek z państwa powierzyłby swoje finanse osobie, która przekroczyła dyscyplinę finansów publicznych?

Podczas swojego wystąpienia Marta Wcisło pokazała zdjęcie marszałka województwa lubelskiego ze znanym polskim stylistą i gejem Tomaszem Jacykowem. Mowa posłanki oraz to zdjęcie oburzyło marszałka Stawiarskiego. - Obraziła pani panią dyrektor i mnie. Zrobiła ze mnie homofoba, który był rzekomo homofobiczny. To pani jest homofobką, bo pani robi happening z bardzo normalnych imprez. Pani poseł zrobiła wielkie świństwo. Pani nie ma klasy, jak cała Platforma Obywatelska. Prześlę to do waszego szefa, Donalda Tuska, już po głosowaniu - mówił zdenerwowany marszałek, dodając, że posłanka jest „świeżutka" w polityce i jest niegodna, by zasiadała nie tylko w Sejmie, ale nawet w radzie jednej z 213 gmin na Lubelszczyźnie, tej, która jako jedyna nie sięgnęła po unijne środki.

Wcześniej negatywnie na temat pomysłu powstania Opery Lubelskiej wypowiadali się radni opozycji. Krzysztof Komorski stwierdził, że zmiana nazwy instytucji nic nie zmienia - Równie dobrze możemy przechrzcić Port Lotniczy na „Kosmodrom", ale to nie znaczy, że będziemy stąd latać w kosmos - mówił.

Z kolei Adam Wasilewski zwrócił uwagę na problem złej akustyki w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur. Doktor nauk technicznych w zakresie akustyki pytał, ile będzie kosztowała adaptacja sali do opery.

Opera Lubelska zamiast Teatru Muzycznego

Przypomnijmy. 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja". Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie.

Patryk Pytlak

Nocne kontrole na puławskich ulicach. Policja walczy z amatorami szybkiej jazdy

Ponad 200 kierowców skontrolowanych na trzeźwość, prawie 100 stwierdzonych wykroczeń, 11 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych i ponad 200 kierowców przebadanych na trzeźwość. To efekt działań puławskiej drogówki w ramach nocnej akcji „Stop agresji na drodze".-

Celem działań prowadzonych w czwartkowy wieczór i noc było zwalczanie agresywnych i brawurowych zachowań kierowców oraz zapobieganie nielegalnym wyścigom samochodowym.

Niestety, ostatnio niemal każdego wieczoru, gdy ruch na puławskich ulicach zmniejsza się niemal do zera, do akcji wkraczają amatorzy głośnego ryku silników, którzy korzystając z prostej na głównej arterii miasta - ul. Lubelskiej - uprzykrzają życie mieszkańcom pobliskich bloków. Większość z wykroczeń dotyczyła nadmiernej prędkości.- 84 kierowców zostało ukaranych mandatami karnymi, z czego aż 76 za przekroczenie prędkości. W jednym przypadku policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówi kom. Rejn-Kozak. Policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych m.in. za niewłaściwy stan techniczny pojazdu - nadmiernie przyciemnione szyby, przekroczenie norm hałasu oraz za brak wymaganych badań technicznych. Dwóch skontrolowanych kierowców będzie tłumaczyć się przed sądem - zostali przyłapani na jeździe bez uprawnień.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Fot.Daria Jonaszko

Wiktor Wilczyński, Międzyrzec Podlaski,
ur. 17.07, g. 10.27; 3700 g, 55 cm,
Rodzice: Ewa, Michał

Fot.Daria Jonaszko

Michalina Różak, Hrubieszów
ur. 17.07, g. 12.13; 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Patrycja, Andrzej
Rodzeństwo: Wiktor, Marcelina

Fot.Daria Jonaszko

Stanisław Walenciuk, Kolechowice
ur. 15.07, g. 15.37; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz

Fot.Daria Jonaszko

Dawid Gdula, Łucka
ur. 18.07, g. 11.33; 3540 g,
Rodzice: Marzena, Sebastian
Rodzeństwo: Dominik, Nadia

Fot.Daria Jonaszko

Jan Szczęch, Kamionka
ur. 18.07, g. 3.15; 3160 g, 56 cm,
Rodzice: Sylwia, Grzegorz
Rodzeństwo: Krzyś, Staś

Fot.Daria Jonaszko

Antonina Romanowska, Radzyń Podlaski
ur. 20.07, g. 10.25; 4040 g, 54 cm,
Rodzice: Monika, Dawid

Gracz Krzny ma piękną żonę. Ile butelek stanęło na „bramie"?

Kacper Chodowolski rodem z Szach powiedział sakramentalne „tak" swojej życiowej wybrance.

25-latek poślubił Julię. Poznali się 11 lat temu podczas nauki w gimnazjum. Przyjaźń, a następnie miłość zrodziła się podczas wycieczki szkolnej do Zakopanego. Ślub odbył się 15 lipca w kościele pw. św. Barbary w Dołdze, zaś wesele w Dworku Zahajki. Co ciekawe, „Chudy" oświadczył się dokładnie dwa lata wcześniej, czyli 15 lipca 2021 roku. Gdzie? W Zakopanem.

Przed przyjazdem do swojej miłości, na Kacpra czekała „brama", którą ustawili przedstawiciele Krzny Rzeczyca z trenerem Danielem Wajszczukiem na czele. Były gracz Huraganu Międzyrzec Podlaski, TOP-u 54 Biała Podlaska musiał wykonać kilka ćwiczeń piłkarskich. W nagrodę otrzymał koszulkę ze swoim imieniem, jak również żony. Ile butelek stanęło na stole? Aż 19 sztuk!

Wszystkiego najlepszego!

mp

REG

eprasa.pl 2f775aca93

Adolf Szelążek (1865 Stoczek Łukowski - 1950 Zamek Bierzgłowski) - biskup, który się byle komu nie kłaniał

Kiedy Stoczek Łukowski będzie miał swojego błogosławionego?

Dziesięć lat temu rozpoczął się proces beatyfikacyjny urodzonego w Stoczku Łukowskim biskupa Adolfa Szelążka. Pięć lat temu, zgodnie z odpowiednimi kościelnymi przepisami, otwarto jego grób i zbadano m.in. stan zachowania ciała. Czy możliwe jest, że syn ziemi łukowskiej zostanie uznany za błogosławionego?

Jego ojciec, Stanisław, był powiatowym urzędnikiem. Gdy chłopiec miał półtora roku, w lutym 1867 r. zmarła jego matka, Marianna z domu Gregoriew. Ojciec ponownie się ożenił. Macocha starała się jak najlepiej wypełniać rolę drugiej matki. Rodzina przeniosła się do Węgrowa. W 1883 roku chłopak postanowił wstąpić do seminarium duchownego w Płocku. Stało ono na dość wysokim poziomie moralnym i naukowym. Po pięciu latach otrzymał święcenia i zaczął pełnić służbę jako wikariusz w jednej z płockich parafii, jednocześnie kontynuując studia teologiczne w Petersburgu.

Człowiek nauki i wiary

Po powrocie nauczał w seminarium i pełnił różnorakie kurialne urzędy - notariusza, kanclerza, kanonika miejscowej kapituły, doktoryzował się z prawa kanonicznego. Jednocześnie mocno angażował się w życie społeczne. Sprawa była dość trudna i nieoczywista, bo tworzenie organizacji robotniczych było bardziej domeną ruchów socjalistycznych niż katolików. Dużo pisał, dużo się uczył, w 1909 roku został rektorem seminarium duchownego w Petersburgu. Zarówno w czasach carskich, jak i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, często pośredniczył w rozmaitych relacjach i kontaktach na linii państwo - Kościół. Stał się czołowym kościelnym dyplomatą - brał udział m.in. w negocjowaniu pokoju ryskiego z Sowietami i pracach nad konkordatem. W lipcu 1918 roku został mianowany biskupem pomocniczym w Płocku ze stolicą tytularną w Barce (dziś w Libii). W 1925 roku papież mianował go biskupem diecezji łuckiej. Znacznie rozbudował struktury kościelne i życie religijne. W 1936 r. założył Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które opiekuje się dziećmi, młodzieżą oraz chorymi. Oddzielnym skomplikowanym zagadnieniem było ułożenie relacji z chrześcijanami obrządków wschodnich: oprócz prawosławnych na terenie swojej diecezji miał też tradycyjnych grekokatolików i kilka parafii neounickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (jedyna przetrwała dziś w Kostomłotach nad Bugiem). Dla kleryków wschodnio-katolickich otwarto nawet oddzielne seminarium w Dubnie.

Pasterz, co nie opuszczał owiec

Posługa biskupa diecezji łuckiej była nadzwyczaj wręcz trudna. Jej granice obejmowały bowiem Wołyń. W 1939 roku miała ponad 300 czynnych świątyń rzymskokatolickich. W czasie wojny była najpierw okupowana przez Sowietów, potem Niemców, wreszcie stała się areną wydarzeń, które do historii przeszły jako „Zbrodnia Wołyńska". Z punktu widzenia Kościoła miała ona też wymiar bratobójczy - wśród sprawców znaczącą część stanowili grekokatolicy (choć były to podstawy niejednorodne i można też przytoczyć przykłady bardzo przyzwoitej postawy części duchowieństwa i wiernych).

W 1939 roku jednym z pierwszych działań okupantów było ograniczenie działań parafii i diecezji, zamknięto seminaria duchowne i zakony, biskupa wyrzucono z jego rezydencji, do 1944 r. mieszkał przeważnie w jednym maleńkim pokoiku. Niemcy w 1941 r. pozwolili odtworzyć struktury kościelne, jednak były one pod stałą obserwacją. W czasie Zbrodni Wołyńskiej jego diecezja poniosła straty personalne - Ukraińcy zamordowali około dwudziestu duchownych, którzy nawet w obliczu śmierci nie odstąpili parafian. W całej metropolii lwowskiej (do której należała też diecezja łucka) zabito ok. 250 księży. W 1944 r. znowu wrócili Sowieci i nakazali Szelążkowi natychmiastowy wyjazd, którego to polecenia biskup nie wykonał. Sprawa była skomplikowana: owszem, wielu jego wiernych zostało w tym czasie repatriowanych na różnych zasadach do Polski, jednak znaczna część pozostała. I tych jako pasterz nie chciał za żadną cenę opuścić. Ponadto prowadził działalność na terenach położonych nawet na wschód od granicy polsko-sowieckiej z 1939 roku.

Niezłomny osiemdziesięciolatek w sowieckiej tiurmie

W styczniu 1945 roku, wraz z kilkoma innymi księżmi, został aresztowany. Postawiono mu zarzut antysowieckiej działalności szpiegowskiej na rzecz Watykanu. Miała polegać m.in. na informowaniu papieża o losie Polaków w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, tzn. masowych wywózkach daleko na wschód i do Kazachstanu.

Zachowana relacja księdza Bukowińskiego wskazuje, że biskup traktowany był początkowo zupełnie poprawnie, dopiero potem przewieziono go do Kowla i dalej do Kijowa. Nawet w trakcie transportu, napotkawszy jako konwojenta dość uprzejmego i bystrego oficera, hierarcha próbował w miłej rozmowie przedstawić mu chrześcijański punkt widzenia świata i duchowości. W czasie uwięzienia Szelążek zachowywał się z wielką godnością i pogodą ducha, co docenili nawet przesłuchujący go czekiści. Podobnie było w relacjach z uwięzionymi razem z nim *żulikami*, czyli drobnymi łotrzykami i bandziorami. Z wszystkimi hojnie dzielił się dostarczaną mu przez pobożnych i życzliwych żywnością. Przez chwilę jednym ze współuwięzionych był grekokatolicki biskup Chomyszyn, który jednak szybko został zabrany do szpitala więziennego, gdzie zmarł.

Fot.https://tonun.terezjanki.org/zycie-i-dzieło/

Biskup Adolf Szelążek był wybitnym uczonym, świetnie wykształconym hierarchą, ale największym heroizmem cnót wykazał się jako pasterz, który nie opuścił swojej diecezji w czasie okupacji sowieckiej, niemieckiej, Zbrodni Wołyńskiej oraz ponownej okupacji sowieckiej

Beatyfikacja oznacza zgodę na publiczny kult jako błogosławionego, ograniczony jednak tylko do określonego terytorium

W pokrzyżackim zamku

Po pół roku biskupa zabrano z Kijowa i deportowano go do Polski. Został umieszczony w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Sędziwy hierarcha i tutaj zachował niezłomną postawę, dalej uważał się za czynnego biskupa łuckiego i prowadził, oczywiście w ogromnie ograniczonym zakresie, wszelkie sprawy kurialne. Pochowany został w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu, która to świątynia stała się jednym z najważniejszych ośrodków pamięci. Ze środowiska kościoła toruńskiego wyszła też myśl rozpoczęcia starań o beatyfikację. Drugim ośrodkiem był założony przez Szelążka zakon terezjanek.

Czy biskup będzie uznany za błogosławionego?

Przez czterdzieści lat po jego śmierci cenzura nie pozwalała na publikowanie obszerniejszych wzmianek o tej postaci. W kolejnych latach próbowano to odrobić. Powstało wiele artykułów analizujących działalność bp. Szelążka, zwłaszcza duszpasterską i społeczną. Na potrzeby jednak procesu beatyfikacyjnego wiele czynności trzeba było wykonać zgodnie z procedurami kościelnymi. Przebadano więc najpierw pozostałe po nim pisma, żeby jeszcze raz upewnić się, że w całości są zgodne z nauczaniem Kościoła. Tu oczywiście żadnej niespodzianki nie było. W 2011 roku biskup toruński (bo jest to prawem i obowiązkiem biskupa miejsca, gdzie osoba zmarła) zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski, żeby wyraziła zgodę na rozpoczęcie dalszych starań. Postulatowi uczyniono zadość. Potem swoją opinię musiały wyrazić odpowiednie rzymskie kongregacje. W 2013 roku napłynęła z Rzymu pozytywna opinia i zaczął się proces na szczeblu diecezjalnym. Zebrano ponad 10 tysięcy stron dokumentów, które badano pod kątem, czy świadczą o heroiczności cnót zmarłego biskupa. Pod tym pojęciem rozumie się takie, które przekraczają pod względem doskonałości normalne ludzkie postawy moralne miłości Boga i bliźniego. Przebadano archiwa i biblioteki, udało się przesłuchać też ostatnie żyjące osoby, które Szelążka znały osobiście.

Kolejnym etapem było przekazanie sprawy do Stolicy Apostolskiej, co stało się w 2016 roku. Tam młyny kościelne zaczęły ją dalej mielić, ale wiadomo, że z szybkości nie słyną. Zwykle najtrudniejszym i najbardziej kontrowersyjnym momentem jest uznanie za udowodnione dokonanie co najmniej jednego cudu wymodlonego za pośrednictwem potencjalnego błogosławionego.

Zbigniew Smółko

REG

„Odsyłam Waszej Ekscelencji ks. Szelążka, ale nie szelążek to, jeno czysty dukacik" – napisał kilka lat później do biskupa płockiego Michała Nowodworskiego ks. Albin Symon, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w liście na zakończenie jego studiów (za „Gościem Niedzielnym")

- Zachowały się doczesne szczątki, m.in. szaty, w których został pogrzebany, krzyż z korpusem Chrystusa, który spoczywał na piersi ks. biskupa. W najdoskonalszym stanie zachowała się mitra biskupia nałożona na głowę sługi bożego - powiedział dla Polskiego Radia po dokonanej w 2018 roku ekshumacji o. Szczepan Praśkiewicz

W czasie Zbrodni Wołyńskiej bp Adolf Szelążek pisał do metropolity krakowskiego abp. Adama Sapiehy: Z jakimś niepojętym ogłupieniem spokojne, pozornie sąsiadki, Ukrainki albo mieszkający w miastach Ukraińcy, przychodzą do polskich domów i zapewniają, że trzeba wyrżnąć wszystkich Polaków. Parafie liczne są zupełnie wyludnione. Kościoły stoją pustkami albo zostały zburzone...

eprasa.pl 2f775aca93

Najtęższi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny - cz. IV - Karola Radziwiłła pijackie ekscesy

Pijany książę na wozie z winem

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny.

Litografia przedstawiająca bialski pałac „Panie Kochanku" w stanie z trzeciej ćwierci XIX wieku, kiedy był już niemal porzucony

Karol Radziwiłł był jednym z najbardziej lubianych przez szlachtę magnatów. Nie tylko że rad ich karmił i poił, to jeszcze siadał z nimi do stołu. Siostrę wydał za jednego ze swoich oficerów, pana Morawskiego

Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach", odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Książę Janusz Sanguszko z Lubartowa był na obyczajowej mapie Rzeczypospolitej postacią dość szczególną. Jako jeden z nielicznych nie krył się ze swoimi homoseksualnymi skłonnościami, słynął też z zamiłowania do wina. Nie psuło mu to opinii, bo alkohol nie robił na nim większego wrażenia - nawet wypiwszy potężne ilości, trzymał fason i nie robił specjalnie większych głupot niż po trzeźwemu. Znacznie bardziej uciążliwy dla otoczenia był starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, który najpierw słynął z dokonywanych po pijanemu gwałtów, rozpusty i rozbojów, koniec końców zaś z neoficką gorliwością przeszedł na grekokatolicyzm i został bazyliańskim mnichem w Poczajowie. Przy nim wyczyny pana Borejki, który od wina szybko zapomniał, jak jego buty wyglądają, czy starosty wąwolnickiego Małachowskiego, który najchętniej upijał się w towarzystwie duchownych, ale zdarzało mu się zmusić do popijawy przygodnie napotkanego Żyda, wyglądają na drobnostki. Kiedy jednak zważymy, że wedle wiarygodnych relacji każdy z tych gagatków potrafił wlać w siebie dziennie nie tylko po blisko 10 litrów wina i okrasić to gorzałką, oczy otwierają się nieco szerzej. Raz na jakiś czas zdarzał się niemiły epizod w postaci nagłego zgonu jakiegoś mniej wydolnego współbiesiadnika, nikogo to jednak nie zniechęcało.

REG

Wina przeważnie przewożono z Węgier, „węgrzyn" było synonimem dobrej jakości czerwonego

Kampania wyborcza pana na Białej

Ponad wszystkimi jednak pijakami sławą górował Karol Radziwiłł, zwany od ulubionego powiedzonka „Panie Kochanku", pan na Białej i Nieświeżu. Wypić lubił i umiał, ale nie z liczby wychylanych dzbanów brała się jego opinia. Wypiwszy bowiem, nie kładł się spać, lecz ruszał między panów braci i stawał się duszą towarzystwa. Zapewniało mu to szaloną osobistą popularność. Ot, jak rozgrywał politycznie sejmik w Nowogródku. Opis ze wspaniałych „Pamiątek Soplicy" Henryka Rzewuskiego:

Po obiedzie poszliśmy wszyscy na dziedziniec bernardynów; gdzie lubo wszyscy byliśmy pod dobrą datą, de noviter reperta piliśmy. Już tam była mieszanina, urzędnicy i szlachta, magnaci i zaścianki byli brat za brat. Książę, napotkawszy jakiegoś szlachcica w obdartej czapce, zdarł ją z niego, na swoją głowę ją włożył, a oddał mu swoją aksamitną. Na to hasło zaczęliśmy mieniać między sobą czapki, a pić; ale tak, że w momencie każdy z nas inną czapkę miał na głowie. Potem książę, dobrze pijany, zaczął się rozbierać, besztając szlachtę z dobrego serca. I tak jednemu dał swój pas, mówiąc: „Darujęć durniu „; drugiemu kontusz: „Masz świnio!" temu szpinkę brylantową: „Trzymaj ośle"; a innemu żupan: „Weź kpie!", tak że postał w hajdawerach amarantowych i w koszuli, na której wisiał ogromny szkaplerz (w innym miejscu o tym szkaplerzu książę Karol zapewniał, że jest taki wielki, bo ma w środku zaszyty akt unii Litwy z Koroną - przyp. ZS) *i tak wlazł na wóz, na którym była kufa napełniona winem. On siadł na kufie, a wóz szlachta ciągnęła po ulicach Nowogródka. Wóz co kilka kroków zatrzymywał się, a kto chciał, kielich lub garnek nastawiał, a książę czop od kufy odtykał i perorował, prosząc szlachtę, by mu dopisała, żeby pana Michała Rejtena na pisaryi utrzymać, a nie dać Radziwiłła na pastwę nieprzyjaciół:*

Tak więc gdy chmura rozpędzona została, już nic zabawom naszym nie przeszkadzało Szlachcic i owszem, z powodu zgody jeszcze gęściej kielichy krążyły; nawet przy końcu wzięli się do kijów szklannych. Był to w dawnym obyczaju najwyższy stopień podochocenia. Kij szklanny był dęty: gdy napełniwszy go winem przykładano do ust, trzeba było wypróżnić jednym tchem; inaczej pijący został obryzgany, a za karę wlewano mu za kołnierz kielich wody. Wszyscy popiliśmy się okropnie, gospodarza bez przytomności wynieśli. Książę jeden został przytomny, a nie mając już z kim pić, na znak zwycięstwa jeszcze kielich wypił do Wawrzyńca i jemu go oddał napełniwszy swoją ręką, o własnej sile poszedł do sędziny, z nią zmówił litanię do Najświętszej Panny, to wszystko odbywszy, zjadł ogromną misę kapusty kwaszonej i spać się położył zdrów, jak gdyby nic nie pił.

Ech, nie daruję sobie: dziś politycy takich głów nie mają, a w czasie kampanii wyborczych wieszają plakaty.

Żarcik pana wojewody

Obok księcia Karola zwykle kręcił się jego toumfacki Ignacy Pac (tydzień temu opisywaliśmy, jak razem, mocno rozeźleni odrzuceniem przez książęcą siostrę zaręczyn, po pijanemu do niej strzelali z pistoletów!). Lecz i on nie był bezpieczny przed jego wariackimi pomysłami. Pisze ksiądz Kitowicz: *najgorszy i najokropniejszy żart zrobił z Paca, pisarza wielkiego litewskiego, wielkiego swego faworyta i wszelkich rozpust swoich nieodstępnego kolegi. Temu jednego razu grubiańskimi igraszkami swymi tak dokuczył Radziwiłł, że nie mogąc ich ścierpieć dłużej, Pac pogroził mu pojedynkiem. Ale Radziwiłł nie chcąc z nim rozrywać przyjaźni, a chcąc go nastraszyć za owę groźbę, udał, jakby się o nią szalenie na Paca rozgniewał, kazał go natychmiast porwać, w kajdany okuć i wtrącić do więzienia. Nazajutrz kazał go ubrać w śmiertelną koszulę, wyprowadzić na plac w asystencji kata i księdza i dysponować na śmierć. Wszyscy przyjaciele Paca i Radziwiłła struchleli na ten widok, rzucili się Radziwiłłowi do nóg za Pacem, który łzami i lamentami prosił go także o miłosierdzie. Ale Radziwiłł, udając zapalczywą cholerę i czyniąc się głuchym na wszystkie prośby, naglił na Paca, aby klęknął pod miecz, z którym mistrz stał mu nad karkiem. Nareszcie gdy Pac prosił jeszcze o moment do poprawienia spowiedzi, Radziwiłł, będąc już syt żartu, skoczył do Paca z miłym uśmichnieniem: „A widzisz! ja ciebie lepiej nastraszył niż mię ty pojedynkiem!"* - dodaje pamiętnikarz, że od żarciku Ignacy Pac kilka dni później umarł, ale wydaje się, że to już zmyślił.

Zbigniew Smółko

Książę Karol w podróży po Podlasiu wg. relacji Marcina Matuszewicza:

Nazajutrz książę wojewoda posłał do pułkownika Węgierskiego, aby mu śniadanie na miasto przysłał, które gdy prędko nagotowano, do austerii przysłano i wina puzdro wielkie przyniesiono, tedy znowu zaczął książę solenizować i upił się, a tak pijany, wziąwszy ze sobą puzdro, wyjechał do Wasilkowa. Tam znowu pić zaczął (...) książę pijany i w złym humorze tak dalece, że wszyscy starali się jakby się od niego schronić - wsiadł na konia, strzelał... (...). Węgierski przysłał znowu wielkie puzdro wina, śniadanie gotowano. Zawinął się tedy książę żywo około tego puzdra, ekspediował je (zn. opróżnił), upił się, ale w bardzo dobrym był humorze i tak na wieczór, w kolasce odkrytej bez futra, czapkę na wierzchu głowy mając, niezasłaniającą uszu, a mróz był z śnieżycą wielki, wyjechał o trzy mile na noc do Straży.

W połowie XVIII wieku tęga głowa do wina była poważnym argumentem za np. wyborem na posła

eprasa.pl 2f775aca93

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wielkie emocje na inaugurację. Górnik na remis z „Białą Gwiazdą”

W premierowym meczu sezonu 2023/2024 Górnik podejmował w Łęcznej Wisłę Kraków. Miłosz Kozak popisał się kapitalnym trafieniem z dystansu, gola w debiucie strzelił Adam Deja.

„Górników” na otwarcie rozgrywek czekała ciężka przeprawa - do Łęcznej przyjechała Wisła, celująca w jak najszybszy powrót do PKO Ekstraklasy. W swoim składzie krakowianie mieli m.in. niedawno pozyskanego Joana Romana Goku, jednego z najlepszych strzelców Fortuna 1. Ligi poprzedniego sezonu. Zielono-czarni przystępowali do tego spotkania po serii sparingów, w których mieli problemy z trafianiem do siatki rywali. W wyjściowej jedenastce gospodarzy znalazło się czterech nowych zawodników: obrońca Lukas Klemenz, pomocnicy Adam Deja i Kacper Łukasiak oraz napastnik Marko Roginić.

Wynik spotkania w 28. minucie otworzył Miłosz Kozak. Ofensywny piłkarz Górnika popisał się nieprawdopodobnym strzałem z prawej strony boiska, choć można przypuszczać, że mogła to być próba dośrodkowania. Piłka spadła za zaskoczonego bramkarza Wisły, odbiła się od słupka i wpadła do siatki gości.

Wisła zdołała wyrównać przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się Joan Roman Goku, który przebił się przez środek obrony Górnika i pewnie pokonał Macieja Gostomskiego.

Tuż po przerwie prowadzenie przyjezdnym dał Miki Villar, który był najsprytniejszy w polu karnym Górnika i dobił strzał kolegi z drużyny.

Łęcznianie walczyli do końca i to się opłaciło. W 86. minucie gola w swoim debiucie w Górniku strzelił Adam Deja. Pomocnik dobił strzał Karola Podlińskiego.

Rezultat nie uległ już zmianie i po remisie 2:2 oba zespoły podzieliły się punktami.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Kibice wyszli ze stadionu zadowoleni

Chciałem wrócić do naszego poprzedniego meczu z Wisłą w Łęcznej, Nasi kibice licznie przybyli wówczas na stadion, a my tak zagraliśmy, że... wszyscy widzieli jak. Bardzo nam zależało, żeby sobotnie spotkanie wygrać. Co prawda nie wygraliśmy, ale myślę, że kibice wyszli ze stadionu zadowoleni. Zostawiliśmy sporo zdrowia i zaangażowania. A w drugiej połowie sporo jakości. To bardzo ważne. Graliśmy z zespołem, który będzie nadawał ton w tych rozgrywkach. Wisła ma bardzo dobrą jakość piłkarską, organizację gry. Widać jakość w piłkarzach Wisły, którzy w nawet bardzo trudnych sytuacji utrzymywali się przy piłce. My za bardzo oddaliśmy pole gry w pierwszej połowie, Wisła nas zdominowała. Zdecydowanie wyżej oceniam drugą połowę w naszym wykonaniu.

Górnik Łęczna – Wisła Kraków
2:2 (1:1)

Bramki: Kozak 28`, Deja 86` – Goku 39`, Villar 50`.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Dziwniel (66` Grabowski) – Kozak, Kryeziu, Deja, Łukasiak (55` Janaszek), Gąska (66` Żyra) – Roginić (65` Podliński).
Wisła: Alvaro – Jaroch (71` Szot), Łasicki, Satrustegui, Junca – Villar, Duda (85` Gogół), Basha (63` Olejarka), Goku, Alfaro (71` Baena) – Rodado (72` Sobczak).
Żółte kartki: de Amo, Gostomski, Kozak – Łasicki, Junca, Goku, Villar, Olejarka.
Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).
Widzów: 2450.

Dominik Smagała

ARKA W ŁĘCZNEJ

Zielono-czarni są w stosunkowo komfortowej sytuacji, bo sezon zaczynają od dwóch spotkań na własnym boisku. W piątek do Grodu Dzika przyjedzie Arka. Ekipa z Gdyni także otworzyła rozgrywki remisem 2:2 w starciu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Od połowy czerwca „Arkowców” prowadzi trener Wojciech Łobodziński, w przeszłości piłkarz m.in. Wisły Kraków i reprezentant Polski. Po poprzednim sezonie w Gdyni czują niedosyt, bo Arce do miejsca w barażach o awans zabrakło trzech punktów. Z kolei „Górnicy” mają z tą ekipą rachunki do wyrównania, bo w ubiegłym sezonie w Łęcznej gdynianie wygrali 2:1

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 1. kolejki:
Górnik - Wisła 2:2
Arka - Termalica 2:2
Chrobry - Lechia 2:4
Motor - Zagłębie 3:2
Polonia - Tychy 2:3
Miedź - Katowice 1:0
Znicz - Resovia 2:0
Podbeskidzie - Płock 1:1
Stal - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	1	3	4-2
2	Znicz Pruszków	1	3	2-0
3	GKS Tychy	1	3	3-2
4	Motor Lublin	1	3	3-2
5	Miedź Legnica	1	3	1-0
6	Wisła Kraków	1	1	2-2
-	Arka Gdynia	1	1	2-2
-	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1	1	2-2
-	Górnik Łęczna	1	1	2-2
10	Wisła Płock	1	1	1-1
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	1	1	1-1
12	Stal Rzeszów	0	0	0-0
-	Odra Opole	0	0	0-0
14	Zagłębie Sosnowiec	1	0	2-3
-	Polonia Warszawa	1	0	2-3
16	GKS Katowice	1	0	0-1
17	Chrobry Głogów	1	0	2-4
18	Resovia	1	0	0-2

Następna kolejka (28-31.07.): Odra - Resovia, Podbeskidzie - Znicz, Zagłębie - Płock, Lechia - Motor, Katowice - Chrobry, Termalica - Miedź, Górnik - Arka (28.07., g. 18), Polonia - Wisła, Stal - Tychy

dsm

Piękne otwarcie Wisły. Król Krystian I

Piłkarze z Puław rozpoczęli sezon od zwycięstwa. Podopieczni Michała Pirosa ograli 1:0 Chojniczankę Chojnice.

Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Krystian Puton. 31-letni kapitan Wisły skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki Ariela Borysiuka, minął obrońców i soczystym strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Damianowi Primelowi. Piłka po jego uderzeniu wpadła pod „ladę”. „Kris” właśnie rozpoczął szósty sezon w zespole z Puław.

Już w pierwszej groźnej akcji o gola mógł postarać się Mateusz Klichowicz, jednak jego uderzenie minimalnie minęło bramkę zespołu, w których barwach grał w przeszłości. W kolejnej próbie górą był Primel. „Klichu” miał jeszcze jedną sytuację, ale bez powodzenia. Goście odpowiedzieli akcjami Piotra Giela oraz Tomasza Mikołajczak. Drugi z nich raz główkował nad bramką, a następnie spudłował w sytuacji stuprocentowej.

Drugą część lepiej mogli rozpocząć przyjezdni, jednak Peter Kolesar źle przyjął piłkę tuż przed bramką Oskara Mielcarza. Golkiper pozyskany ze Śląska Wrocław w doliczonym czasie gry obronił groźną próbę Tomasza Boczka.

Decydujący moment spotkania. Sekundę wcześniej Krystian Puton odebrał piłkę Arielowi Borysiukowi i pięknym strzałem pod „ladę” zapewnił Wiśle trzy punkty

ZAWODNIK MA GŁOS

Ariel Borysiuk,
Chojniczanka

Mecz na remis

Do momentu mojego błędu, po którym straciliśmy bramkę, to było wyrównane spotkanie. Może Wisła miała przewagę, ale to my mieliśmy dwie „setki”. Szkoda, ale trudno. Dla mnie był to mecz na remis. Porażka boli, ale fajnie, bo na spotkanie przyjechała moja rodzina. Ostatni razy byli na moim meczu, kiedy grałem w Jagielloni Białystok. Później występowałem w Albanii i Indiach, więc trudno wybrać się w tak daleką podróż, by obejrzeć starcie na murawie.

Chwilę wcześniej wydawało się, że będzie 2:0. Debiutujący w Wiśle Janusz Nojszewski uderzył w krótki róg, ale znakomita interwencją popisał się Primel.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Chojniczanka Chojnice
1:0 (0:0)

Bramka: Puton 57`.
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Wiech, Pawłas (46` Przywara), Kargulewicz (90+2` Janicki), Skałecki (83` Kumoch), Puton, Kołtański (90+2` Nojszewski), Klichowicz, Retlewski (67` Bortniczuk).
Chojniczanka: Primel - Raburski, Golak, Boczek, Szczytniewski, Szczepanek (83` Korczyc), Borysiuk (75` Nowacki), Paprzycki (90+3` Prałat), Mikołajczak (75` Kozina), Kolesar (75` Banach), Giel.
Żółte kartki: Noiszewski, Skałecki, Puton, Klichowicz - Borysiuk, Szczytniewski, Boczek, Szymusik.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).
Widzów: 800.

Debiutanci

Mecz z Chojniczanką był pierwszym oficjalnym spotkaniem w barwach Wisły dla kilku zawodników.

W pierwszym składzie znaleźli się: Oskar Mielcarz, Kacper Kaczorowski, Karol Noiszewski, Danian Pawłas, a w drugiej części wystąpili: Kamil Kumoch, Janusz Nojszewski i Maciej Bortniczuk.

mp

ROZMOWA Z Krystianem Putonem, zawodnikiem Wisły

Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą

Pierwszy mecz i gol dający zwycięstwo...
- Piękna inauguracja. Mamy wymarzony początek. Zdobyliśmy trzy punkty, nie straciliśmy bramki.

Bramkarz Chojniczanki pytał mnie tuż po Twoim golu, czy miał szanse na obronę tego strzału...
- Chyba nie ma możliwości, by ktoś to obronił. Może De Gea, który ma większy zasięg ramion (śmiech - przyp. red.). Piłka idealnie siadła na nodze.

W piątek kolejny mecz...
- Przyjedzie beniaminek z Łodzi. Zapewne pojawią się gracze z pierwszej drużyny. Musimy być czujni.

Dla Ciebie to kolejny mecz po zawarciu związku małżeńskiego. Gdzie chowasz obrączkę na czas spotkania?
- Widać to na zdjęciach. Nie zdejmuję jej. Zaklejam ją „tejpem”. Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą. Świeżo leży na palcu. Tak ma zostać.

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Wisła - Chojniczanka 1:0
Bramka: Puton 57`.
KKS Kalisz - Radunia 0:1
Bramka: Nowicki 10`.
Hutnik - Skra 3:0
Bramki: Kubowicz 13`, Rakels 49`, Kieliś 85`.
Olimpia E. - Lech II 2:2
Bramki: Żak 70` (k), Bartoś 87` - Wolski 47`, Pawłowski 90`.
Pogoń - ŁKS II 1:1
Bramki: Miś 60` - Łabędzki 59`.
Olimpia G. - Sandecja 3:1
Bramki: Czernij 18` (k), 33`, Gutowski 78` - Gołębiowski 13`.
Kotwica - Polonia 0:1
Bramka: Wolny 51`.
Stomil - Zagłębie II 1:2
Bramki: Żwir 67` - Kruszelnicki 35`, 52`.
Jastrzębie - Stal 0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (28/31.07): Wisła - ŁKS II Łódź (pt., godz. 18:00), Chojniczanka - Lech II, Kotwica - Olimpia E., Olimpia G. - Polonia, Skra - Sandecja, Radunia - Hutnik, Zagłębie II - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - Stomil, Pogoń - Stal.

mp

REG

eprasa.pl 2f775aca93

Podlasie na „piątkę" z Motorem. A wieczorem Tur

Gracze z Białej Podlaskiej zaliczyli ciekawe tournee. Podopieczni Artura Renkowskiego w minioną sobotę zagrali w Lublinie oraz w Bielsku Podlaskim.

Jedynego gola w meczu z Turem Bielsk Podlaski zdobył Jan Kozłowski (w pomarańczowej koszulce)

Nowym kapitanem Podlasia został Mateusz Podstolak

Lekcja od Motoru

Pierwszoligowiec triumfował 5:0.

Co ciekawe, po meczu odbyła się seria rzutów karnych. Lublinianie wygrali 4:1. - To była cenna lekcja od takiego przeciwnika. Wiemy, że w lidze nie spotkamy się z takim przeciwnikiem, jeśli chodzi o organizację gry. Może jedynie Wieczysta będzie prezentowała podobną jakość. Mimo bardzo dobrej postawy Motoru, dobrze wyglądaliśmy na tle ekipy, która rozpoczęła już walkę o punkty w pierwszej lidze. Po nas było widać, że jesteśmy na innym etapie przygotowań. Dało się zauważyć brak pewności w kilku sytuacjach - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w drugiej połowie było widać zmęczenie. - Do ligi mamy jeszcze kilkanaście dni. Jesteśmy właśnie w najcięższym momencie przygotowań. Dopiero będziemy schodzić z obciążeń i z każdym treningiem będzie widać u nas świeżość - dodaje.

Motor Lublin - Podlasie Biała Podlaska
5:0 (3:0)

Bramki: 17`, 30`, 36`, 48`, 51`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Jakóbczyk, Pacek, Kurowski, Kosieradzki, Wyjadłowski. Ponadto grali: Dehitar - Kozłowski, Andrzejuk, Nojszewski, Salak.

Tur Bielsk Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Kozłowski 87`.
Podlasie: Dehitar - Kot, Sawczuk, Kozłowski, Salak, Orzechowski, Andrzejuk, Majbański, Nojszewski, Bartosiak, Kobyliński. Ponadto grali: Nos, P. Chazan, M. Chazan, Stalewski, Perkowski.

Zdecydował Janek

W drugim sobotnim spotkaniu Podlasie ograło Tura Bielsk Podlaski. Jedynego gola zdobył Jan Kozłowski. Szkoleniowiec posłał do boju graczy z pierwszej drużyny, którzy zostali wsparci młodzieżą z ekipy rezerw.

Bezpośrednio na Tur

Po starciu w Lublinie ekipa zapakowała się do autokaru i wyruszyła w drogę do Bielska Podlaskiego. - Niektórzy zawodnicy dostali wolne. Z Turem szansę otrzymało kilku graczy z rezerw - mówi Renkowski.

Dużo jednostek

W minionym tygodniu piłkarze Podlasia spotkali się na aż siedmiu jednostkach treningowych, w tym pięciu na boisku. - Widać obciążenia. Nasze działania są jeszcze spowolnione. W tym tygodniu zejdziemy z obciążeń - twierdzi szkoleniowiec.

Młody pomocnik

Kadra Podlasia jest niemal skompletowana. - Najprawdopodobniej dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik. To młody pomocnik - mówi Renkowski.

U siebie i w Zambrowie

Już w środę piłkarze Podlasia rozegrają pierwszy mecz sparingowy przed własną publicznością.

O godz. 15:30 biało-zieloni rozpoczną bój z Jagiellonią II Białystok. Z kolei w sobotę wybiorą się do Zambrowa na starcie z Olimpią. Początek tego meczu o godz. 12:00.

Nowy kapitan

Opaskę kapitańską po Macieju Wojczuku przejął Mateusz Podstolak.

32-letni pomocnik przeniósł się do klubu z Białej Podlaskiej przed startem poprzedniego sezonu. Rozegrał 32 mecze (2712 minut). W siedmiu spotkaniach obejrzał żółte kartki.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdieiev, Rostislav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochnik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów?), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
0:5 Motor Lublin
1:0 Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

mp

Orlęta remisują 1:1 z Bronią Radom, w poniedziałek zagrają z zapleczem drużyny z Ekstraklasy

Międzynarodowe towarzystwo w Radzyniu

Po dwóch sparringach z drużynami z Radomia sporo więcej wiemy o stanie futbolu w Radomiu, natomiast kształt i forma drużyny Orląt ciągle pozostają dla obserwatorów zagadką.

Informacją, która z pewnością bardzo ucieszy kibiców jest możliwość szybszego niż było to początkowo planowane powrotu do zajęć z piłką kapitana drużyny Patryka Szymali. Pierwsze wieści wskazywały na zerwanie łąkotki i poważny problem z wiązadłem, co oznaczałoby kilkumiesięczny rozbrat z futbolem. Kolejne badania jednak wlały w serca wiele nadziei i być może „Szymal" jeszcze w lipcu wznowi treningi

Fot. R. Szelech facebook Orlęta

Zwieńczeniem tygodniowej pracy na treningach był sobotni sparring z trzecioligową Bronią Radom. Ci, którzy spodziewali się, że ekipa będzie już zgrywała się w optymalnym składzie przed sezonem ligowym, dalej muszą czekać na „pierwszy garnitur". Trener Marcin Popławski oprócz Karola Rycaja i Damiana Maksymowicza wysłał do boju drużynę złożoną z piłkarzy dopiero zabiegających o angaż. Widać, że to wielu z nich zmotywowało, bo zwłaszcza przez pierwsze pół godziny Orlęta zdominowały przeciwnika, odważnie zakładając pressing jeszcze w okolicach pola karnego Broni, rozgrywając sporo kombinacyjnych akcji. Po stronie minusów wytknąć można było brak skuteczności i dwa poważne błędy w defensywie, po których piłka przeleciała niebezpiecznie blisko bramki miejscowych.

Z Brazylijczykiem na stoperze

W drugiej połowie szansę dostali m.in. doświadczeni w trzecioligowych bojach, a jednocześnie jeszcze ciągle młodzi Arkadiusz Korolczuk i Piotr Kuźma oraz, debiutujący w biało-zielonych barwach, świeżutko pozyskany Brazylijczyk Cassio Santiago de Almeida, grający na pozycji stopera. Wydaje się, że to właśnie on z całej trójki jest najbliżej podstawowego składu. Mocno zbudowany, mierzący 187 cm wzrostu obrońca przyszedł na zasadzie wolnego transferu z Narwi Ostrołęka, której nie zdołał obronić przed spadkiem z mazowieckiej IV ligi. CV ma dość obiecujące, ponoć w Brazylii był nawet młodzieżowym mistrzem kraju. Na boisku zaprezentował się dość przyzwoicie - dobrze ustawiony, nie boi się operowania piłką, nie dziwi więc natychmiastowy angaż w mającej mocno zdekompletowaną obronę ekipie Orląt.

Jedynego gola z rzutu karnego zdobył testowany napastnik (decyzja w jego sprawie zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Z naszych obserwacji i ocen wynika, że chłopak może być uzupełnieniem składu i liczącym na ułut szczęścia zmiennikiem, Orlęta zaś potrzebują jeszcze jednego gracza klasy Artura Balickiego. W samej końcówce Broń zdołała wyrównać: Maksymowicz obronił intuicyjnie strzał z bliska, jednak to napastnik rywali był najszybszy przy dobitce.

Ukrainiec na prawą obronę

Po meczu zaklepano też sprawę zatrudnienia w Orlętach prawego obrońcy rodem z Ukrainy, Igora Krashnewskiego. Zawodnik wcześniej grający w Mazovii Mińsk Mazowiecki, Bukowinie Czerniowce i klubach z Mariupola może grywać również w linii pomocy. Kilka dni przed meczem zakontraktowano też ostatecznie, dobrze prezentującego się na treningach Szymona Wronę. Niewysoki skrzydłowy w poprzednim sezonie grał w Centralnej Lidze Juniorów w barwach Stali Rzeszów.

Kilku innych piłkarzy dostanie pewnie jeszcze szansę potwierdzenia swojej przydatności w poniedziałkowym sparringu z ekstraklasowym Radomiakiem (a raczej tymi jego piłkarzami, którzy nie zagrali w ligowym meczu z Górnikiem Zabrze, pewnie wygranym na wyjeździe 2:0). Po stronie Orląt zagrają w nim najpewniej gracze szykowani do pierwszego składu, których Popławski nie wystawił w sobotę w ogóle albo jak Cassio zagrali krótko. Potem zostaną jeszcze tylko dwa ostatnie mecze kontrolne i 5 sierpnia w pierwszej kolejce rywalizację ligową biało-zieloni zaczną meczem z Avią w Świdniku.

SPARRINGI ORLĄT:

Orlęta - Start Krasnystaw 2:0
Orlęta - Avia Świdnik 0:1
Orlęta - Broń Radom 1:1
24 lipca Radomiak - Orlęta
26 lipca Orlęta - Tomasovia Tomaszów Lubelski
29 lipca Orlęta - Mazovia Mińsk Mazowiecki

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2f775aca93

Huragan z porażką w sparingu z Lewartem. Kilku nowych zawodników na pokładzie

Międzyrzecka drużyna w ostatnią sobotę zmierzyła się z Lewartem Lubartów. Na własnym boisku ulegli lubartowianom 2:3, choć tak jak w pierwszym sparingu, szybko objęli dwubramkowe prowadzenie. Wiadomo już, że w nowym sezonie pierwsza jedenastka będzie delikatnie różniła się od tej, która kończyła sezon 2022/2023.

W sparingu wystąpił Jędrzej Woch z drużyny juniorów (pierwszy z lewej) oraz nowy nabytek Huraganu - Karol Ochnik (pierwszy z prawej)

Do drużyny Huraganu powraca dobrze znana postać, która o swojej jakości nie musi nikogo przekonywać. Jakub Łęcki przyjeżdża do Międzyrzeca Podlaskiego z Szydłowianki Szydłowiec i znów będzie odpowiadał za kreowanie akcji drużyny prowadzonej przez Przemysława Sałańskiego. Do Huraganu trafiają także zawodnicy Podlasia Biała Podlaska - Karol Ochnik i Miłosz Koryciński, którzy spotkanie z Lewartem rozpoczęli jako stoperzy.

Drugi mecz sparingowy miał bardzo podobny przebieg do zeszłotygodniowej potyczki z Wilgą Garwolin. Huragan znów wygrywał 2:0, by następnie stracić trzy bramki i przegrać. Kolejną bramkę zdobył Norbert Ramotowski, na listę strzelców wpisał się także Łęcki. Bramki dla Lewartu zdobywali etatowi strzelcy tego zespołu, a więc Najda, Aftyka i sprowadzony przed tym sezonem Paweł Myśliwiecki.

Już w środę Huragan o 18:30 zmierzy się na własnym boisku z Lutnią Piszczac, a w sobotę międzyrzeckich zawodników czeka wyjazdowe starcie z Powiślakiem Końskowola.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 2:3 (2:1)

Bramki: Ramotowski, Łęcki - Najda, Aftyka, Myśliwiecki.

Huragan: Nowosz - Koryciński, Warda, Ochnik, zaw. testowany 1, zaw. testowany 2, Radziszewski, Łęcki, Panasiuk, zaw. testowany 3, Ramotowski oraz Krasowski, Woch, Moczulski, M. Tkaczuk, B. Tkaczuk, Czumer, Urbański, Łukanowski, Śledź, Semeniuk, Savchik.

Sędziował: Nestorowicz (Biała Podlaska).

rg

TRANSFERY

Przybyli: Łęcki (Szydłowianka Szydłowiec), Siemieniuk (Orlęta Łuków), Ramotowski (Lutnia Piszczac), Ochnik, Koryciński (Podlasie Biała Podlaska).

Odeszli: Chmielewski (Ursus Warszawa), Pakuła (?), Komar (?), Opolski (?), Storto (?), Mierzwiński (?)

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

1. Wilga Garwolin (2:4)
2. Lewart Lubartów (2:3)
3. Lutnia Piszczac (26.07. 18:30, Międzyrzec)
4. Powiślak Końskowola (29.07. 11:00, miejsce do ustalenia)
5. Grom Kąkolewnica (04.08. 18:30, miejsce do ustalenia)

Przemysław Sałański
trener Huraganu

Chcemy rozwijać się jako zespół

- Jesteśmy jeszcze w niepełnym składzie, dziś brakowało Siemieniuka i Konaszewskiego. Pierwsza połowa znowu dobra, szybko strzeliliśmy dwie bramki i uważam to za pozytywy. Stwarzamy sobie sytuacje i to są powody do optymizmu. Może w drugiej połowie, po kilku zmianach, gra nieco „siadła" i nie wyglądało to już aż tak kolorowo, aczkolwiek kilku chłopaków fajnie się odblokowało i chce walczyć o skład. Nawet ci, którzy w tamtym sezonie grali mało, bądź wcale. To jest bardzo pozytywne. Będziemy jeszcze dobierać zawodników, którzy podniosą nam jakość i wszyscy będziemy próbowali rozwijać się jako zespół.

Grał w Podlasiu. W debiucie zdobył gola w I lidze!

Jeszcze kilka tygodni temu biegał po trzecioligowych boiskach. Teraz gra na zapleczu Ekstraklasy.

Wiktor Niewiarowski został bohaterem spotkania Polonii Warszawa z GKS-em Tychy. 21-latek, który związał się z „Gieksą" do końca czerwca 2025 roku pojawił się na boisku w 76 minucie, zmieniając Patryka Mikitę. W 88. minucie zdobył debiutanckiego gola, zapewniając swojej drużynie trzy punkty. Mecz dla jego ekipy zaczął się bardzo źle, bo po 10 minutach „Czarne Koszule" prowadziły 2:0.

Wiktor Niewiarowski

Niewiarowski grał w Podlasiu w rundzie wiosennej. Wystąpił w 11 spotkaniach (807 minut) i zdobył 7 goli.

mp

Pajnowski z debiutem w Stali!

Kamil Pajnowski wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty spotkania Stali Mielec z Cracovią Kraków.

25-letni obrońca przeniósł się do zespołu Stali pod koniec czerwca. W minionym sezonie zagrał w 11 spotkaniach (733 minuty) w barwach Stali Rzeszów. Zdobył jedną bramkę. Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska i były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia Biała Podlaska zanotował 13 występ w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Wcześniejsze mecze zaliczył w barwach Górnika Łęczna.

Kamil Pajnowski

„Pajna" ma w CV grę w: Delcie Warszawa, Jagiellonii Białystok, Motorze Lublin. Ze Stalą związał się dwuletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny rok.

mp

Plac budowy w Gromie

Piłkarze z Kąkolewnicy mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Grom przegrał 1:3 z Krzną Rzeczyca.

Przed Mirosławem Kosowskim oraz Zbigniewem Kozłowskim dużo pracy. Muszą przede wszystkim zbudować zespół, który powalczy o punkty w IV lidze. Muszą zbudować zespół niemal od zera. Dlaczego? Dość powiedzieć, że ze składu, który wywalczył drugie miejsce w Klasie Okręgowej, pozostało tylu graczy, ile palców u dłoni ma przeciętny stolarz. Jest Zieliński, Kanatek, Grochowski oraz miejscowa młodzież.

A reszta? Wybrała grę w Klasie Okręgowej oraz Klasie A. Szalenie mocno wzmocniła się Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Za Edmundem Koperwasem do Orląt II Radzyń Podlaski powędrowało kilku graczy. Mówi się, że Kacper Marczuk i kolejni zawodnicy przeniosą się do Krzny Rzeczyca.

- Do ligi pozostało mało czasu, a my musimy mieć szeroką kadrę. Cały czas rozmawiamy, testujemy. W sparingu z Krzną w pierwszym składzie wystąpiło dziewięciu testowanych graczy. W ataku zagrał Dawid Kanatek, a na bramce stanął bardzo młodziutki chłopiec. Mamy już jednego potwierdzonego gracza - Jacka Mielnika, który ostatnio grał w łukowskich Orlętach. Mam nadzieję, że w tym tygodniu będziemy mogli pochwalić się kilkoma nowymi nabytkami - mówi Mirosław Kosowski.

Trener Gromu w starciu z Krzną przyglądał się trzem kolegom mielnika: Jakubowi Rybce, Sebastianowi Sowiszowi oraz Rafałowi Jaworskiemu. Byli również gracze z Ukrainy, jak również Aayushmaan Chaturvedi z Indii. Wcześniej sprawdzani byli: napastnik Vitaliy Maniychuk (Podila Chmielnicki), obrońca Maksym Papuha (Arsenal Kijów), defensor Danil Kudlay (Metalurg Zaporoże), oraz rodak Chaturvediego - Yasher Khan, który jest środkowym pomocnikiem.

- W najbliższy weekend mamy zagrać z Włodawianką Włodawa. Wierzę, że będziemy mieli liczniejszy i jakościowo lepszy zespół. Nie ma co ukrywać, że trudno pozyskać wartościowych zawodników, ale robimy wszystko, by właśnie tak się stało - kończy opiekun zespołu z Kąkolewnicy.

mp

Debiut Szymańskiego. I to jak udany!

Sebastian Szymański w pierwszym spotkaniu w barwach Fenerbahçe zdobył bramkę (fot. Twitter Fenerbahçe)

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska zanotował pierwszy występ w barwach Fenerbahçe.

24-latek zagrał w sparingu z Genclerbirligi. Jego ekipa wygrała 5:0, a Sebastian Szymański zdobył jedną z bramek. Ponadto do siatki dwukrotnie trafił Edin Dzeko, a po golu dołożyli Pedro oraz Michy Batshuayi. Kiedy nastąpi oficjalny debiut „Seby"? Już w środę. Fenerbahce podejmie Zimbru Kiszyniów w ramach II rundy kwalifikacji Ligi Konferencji.

mp

BIA

eprasa.pl 2f775aca93

Znamy pary Pucharu Polski. Niedziela pod znakiem gier

Władze LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły pary I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W zmaganiach weźmie udział aż 48 ekip. Zwycięzcy zagrają w II rundzie, która odbędzie się tydzień później.

W niedzielę będzie ciekawie. Orlęta Łuków zagrają z Bizonem Jeleniec

Kolejna runda została zaplanowana na 6 sierpnia. Zawody na poziomie LZPN (10 powiatów) i Oddziałów trwają 2 x 45 minut z przerwą do 15 minut. W przypadku braku rozstrzygnięcia, wykonywana jest seria rzutów karnych (po 5) i ewentualnie dalej aż do wyłonienia zwycięzcy. Prawo do wykonania rzutów karnych mają wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w grze w momencie zakończenia meczu.

Od tzw. finałów na poziomie LZPN (wyłonienie zwycięskiej drużyny z 10 powiatów) i Oddziałów (w meczu o wyłonienie zwycięskiej drużyny w każdym Oddziale), do finału wojewódzkiego – przy remisie w podstawowym czasie gry zarządzana jest dogrywka 2 x 15 minut, a przy dalszym braku rozstrzygnięcia wykonywana jest seria rzutów karnych.

PARY I RUNDY
(30.07., niedziela., godz. 13:00)
Twierdza Kobylany - LZS Dobryń
Dwernicki Stoczek Łuk. - Kujawiak Stanin
Huragan II Międz. Podl. - Podlasie II Biała Podl.
Tur Turze Rogi - Orlęta Gołaszyn
Unia II Żabików - Orlęta II Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. - Dąb Dębowa Kłoda
Wenus Oszczepalin - Orkan Wojcieszków
Lutnia II Piszczac - Red Sielczyk
Kujawiak II Stanin - AR-TIG Huta Dąbrowa
Młodzieżówka Radzyń Podl. - Orlęta II Radzyń Podl.
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda
Agrosport Leśna Podl. - Lutnia Piszczac
(30.07., godz. 16:00)
Olimpia Jabłoń - Orzeł Czemierniki
Granica Terespol - GLKS Rokitno
Armaty Stoczek Łuk. - Bad Boys Zastawie
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podl.
Gręzovia Gręzówka - Bór Dąbie
Krzna Rzeczyna - Unia Żabików
Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki
Niwa Łomazy - Tytan Wisznice
Start Gózd - ŁKS Łazy
Agrotex Milanów - Victoria Parczew
Polesie Serokomla - Sokół Adamów
Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków

mp

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASY A - GR. I

1. KOLEJKA (27.08)
Orzeł II Czemierniki - Twierdza Kobylany
GLKS Rokitno - Granica Terespol
Huragan II Międzyrzec Podl. - LZS Dobryń
Agrosport Leśna Podlaska - Dąb Dębowa Kłoda
Niwa Łomazy - Red Sielczyk
Krzna Rzeczyca - Olimpia Jabłoń

2. KOLEJKA (03.09)
Twierdza - Olimpia
Krzna - Red Sielczyk
Dąb - Niwa
LZS Dobryń - Agrosport
Granica - Huragan II
Orzeł II - GLKS Rokitno

3. KOLEJKA (10.09)
GLKS Rokitno - Twierdza
Huragan II - Orzeł II
Agrosport - Granica
Niwa - LZS Dobryń
Krzna - Dąb
Olimpia - Red Sielczyk

4. KOLEJKA (17.09)
Twierdza - Red Sielczyk
Dąb - Olimpia
LZS Dobryń - Krzna
Granica - Niwa
Orzeł II - Agrosport
GLKS Rokitno - Huragan II

5. KOLEJKA (24.09)
Huragan II - Twierdza
Agrosport - GLKS Rokitno
Niwa - Orzeł II
Krzna - Granica
Olimpia - LZS Dobryń
Dąb - Red Sielczyk

6. KOLEJKA (01.10)
Twierdza - Dąb
LZS Dobryń - Red Sielczyk
Granica - Olimpia
Orzeł II - Krzna
GLKS Ronito - Niwa
Huragan II - Agrosport

7. KOLEJKA (08.10)
Agrosport - Twierdza
Niwa - Huragan II
Krzna - GLKS Rokitno
Olimpia - Orzeł II
Granica - Red Sielczyk
Dąb - LZS Dobryń

8. KOLEJKA (15.10)
Twierdza - LZS Dobryń
Granica - Dąb
Orzeł II - Red Sielczyk
GLKS Rokitno - Olimpia
Huragan II - Krzna
Agrosport - Niwa

9. KOLEJKA (22.10)
Niwa - Twierdza
Krzna - Agrosport
Olimpia - Huragan II
GLKS Rokitno - Red Sielczyk
Dąb - Orzeł II
LZS Dobryń - Granica

10. KOLEJKA (29.10)
Twierdza - Granica
Orzeł II - LZS Dobryń
GLKS Rokitno - Dąb
Huragan II - Red Sielczyk
Agrosport - Olimpia
Niwa - Krzna

11. KOLEJKA (05.11)
Krzna - Twierdza
Olimpia - Niwa
Agrosport - Red Sielczyk
Dąb - Huragan II
LZS Dobryń - GLKS Rokitno
Granica - Orzeł II

mp

To się dzieje na naszych oczach! Dream Team w Młodzieżówce

Kibice w Radzyniu Podlaskim zostali rozgrzani do czerwoności. W ostatnich dniach klub ogłosił pozyskanie dwóch zawodników: Pawła Muszyńskiego i Łukasza Samociuka.

To nie wszystko. Po zakontraktowaniu popularnego: Rafała Zielińskiego, Mateusza Puły, Pawła Krośko, Mariusza Lecyka do zespołu dołączyli: Łukasz Samociuk i Pawła Muszyńskiego.

Drugi z nich to popularny „Kojek" - żelazne płuca piłki nożnej. - Z pewnością pamiętacie go ze wspaniałych występów w Gromie, a teraz będzie to nasz zawodnik! Jego umiejętności techniczne, prędkość i doskonała precyzja w wykonywaniu strzałów na pewno wniosą wielką wartość do naszej drużyny. Łukasz zdobył wiele tytułów w swojej karierze, a my jesteśmy pewni, że jego doświadczenie i rola lidera będą inspiracją dla młodszych graczy - mówi Piotr Mitura, trener Młodzieżówki.

Do drużyny dołączył Paweł Muszyński. Do tej pory występował w Gromie Kąkolewnica, stając się niemal żywą legendą klubu. Po awansie do IV ligi postanowił zostać w Klasie Okręgowej. - Jego nieprzewidywalność i zdolność do dryblingu sprawiają, że jest marzeniem każdego trenera. To będzie rewolucyjny dodatek do naszego składu, który już teraz wywołuje falę ekscytacji wśród fanów - mówi dodaje opiekun zespołu z Radzynia Podlaskiego.

mp

Dwa gole Kawalerów, dwie bramki Żonatych z Unii

Pamiątkowe zdjęcie zespołu Kawalerów

Zespół Żonatych zanotował remis z Kawalerami

Piłkarze z Krzywdy rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Nietypowo, bo starciem drużyny Kawalerów i Żonatych.

KAWALEROWIE - ŻONACI 2:2
Bramki: zaw. testowany, D. Nankiewicz - Rosłoń, Pszczółkowski.

Kawalerowie: Piszcz - Walo, Wesołowski, zaw. testowany I, Bielecki, Kryczka, Warda, Bieńczyk, Kamiński, zaw. testowany II, D. Nankiewicz.

Żonaci: K. Białach - Kępka, A. Białach, Warda, Sobczak, Szlaski, Chmiel, B. Nankiewicz, Pszczółkowski, D. Dadasiewicz, Rosłoń

mp

BIA

eprasa.pl 2f775aca93

Na razie sparringi, w następną niedzielę pierwsze mecze Pucharu Polski

Hitem będą małe derby Radzynia

Kończy się wakacyjna przerwa ligowców. Drużyny uzupełniają składy i testują nowe konfiguracje. Młodzieżówka wzmocniła skład i szlifuje formę w zwycięskich sparringach, rośnie forma Orła Czemierniki, trener Koperwas próbuje z juniorów zrobić dorosłych ligowców. A Absolwent bawi się na weselu trenera.

W tygodniu Młodzieżówka rozegrała dwa sparringi. Najpierw w mocno rezerwowym składzie rywalizowała z beniaminkiem A-klasy, rezerwami Orła Czemierniki. Po dość chaotycznym i wakacyjnym meczu wygrała ekipa z Czemiernik 4:2. Gorzej podopiecznym Sebastiana Sznury powiodło się w niedzielę. Kolejny swój mecz kontrolny rozegrali na boisku KS Drelów. - Przegraliśmy 3:2, znowu nie udało nam się zebrać optymalnego składu. Podkreślić za to muszę dobrą postawę rywala. Boisko mają chyba lepsze niż to w Radzyniu, rozbudowują infrastrukturę, budują silny, zbilansowany zespół, który moim zdaniem łatwo poradzi sobie w B-klasie. Za tydzień szykujemy się na Puchar Polski z Bystrzycą. Mecz w Woli Osowińskiej o 16 - komentuje Sznura.

Trener chce, żeby grali w piłkę

Na dość wysokim poziomie stał mecz Młodzieżówki z Krzną Rzeczyca. - Na początku mieliśmy dużo kłopotów, bo na niedużym boisku miejscowi wywarli na nas dużą presję - opowiada Mateusz Zając z Młodzieżówki. - Rywal był stosunkowo mocny, oni też przyjęli kilku piłkarzy, którzy jeszcze jesienią grali w Gromie, m.in. Kacpra Marczuka i Karola Kosela. Potem jednak zdołaliśmy wypracować przewagę, której owocem były dwa gole Mariusza Lecyka. Ozdobą meczu było trafienie przewrotką Rafała Zielińskiego w samo okienko, czwartego gola dorzucił Artur Dymek. Zadowolony też jestem z postawy młodych piłkarzy, tym razem dobrze zaprezentował się Kacper Drygiel jako boczny obrońca. Trener Piotr Mitura wymaga od piłkarzy starannego wyprowadzania piłki ze swojej strefy, zabrania wybijanki i mam nadzieję, że w lidze da to efekty - komentuje Zając.

Hit w Pucharze Polski. No, może hicik...

W niedzielę o 13 Młodzieżówka zacznie sezon pucharowym meczem z rezerwami Orląt Radzyń Podlaski. Drużyna Orląt II zaczęła treningi pod okiem trenera Edmunda Koperwasa. W pierwszym z nich udział wzięło 19 zawodników. W piątek rozegrali wyjazdowy mecz kontrolny z Orłem Czemierniki. Gospodarze wygrali 5:2 (4:0), ale wynik nie oddaje przebiegu wydarzeń. W pierwszej połowie to Orlęta II prowadziły grę, obijały poprzeczkę i słupki bramki strzeżonej przez Roberta Nowackiego ale gole z dziecinną łatwością strzelali miejscowi. Młodzi obrońcy Orląt dwa razy zgubili piłkę blisko własnego pola karnego, a Wojciech Żuk i Paweł Pliszka wykorzystali to bezlitośnie. Widać, że trener Koperwas z wprowadzeniem juniorów do dorosłej piłki będzie miał dużo roboty. Wszystko wskazuje, że liderem drużyny będzie jednak Dominik Rycaj, który jeszcze tydzień temu w sparringu reprezentował Młodzieżówkę.

Sezon jeszcze się nie zaczął, a Krzysztof Jędruchniewicz, grający trener Absolwenta Domaszewnica, wykonał jedno z najważniejszych zagrań w życiu. W sobotę wziął ślub z Patrycją. Po drodze musiał sforsować tradycyjną bramę, ustawioną przez klubowych kolegów i podopiecznych. Życzymy sukcesów, satysfakcji, skuteczności i zimnej głowy w sytuacjach podbramkowych

Orzeł wygrał w piątek i niedzielę

W niedzielnym sparringu Orzeł wygrał w Dębowej Kłodzie 1:0 po golu Macieja Orzechowskiego. Pomocnik imponuje formą w sparringach: również Orlętom II zaaplikował piękną bramkę, trafiając spoza pola karnego. - Ciągle jednak kogoś brakuje, gra jest niezła, ale w żadnym meczu nie pokazaliśmy jeszcze „pierwszego garnituru" - komentuje trener Konrad Łabęcki.

Sowisz w Kąkolewnicy

W Kąkolewnicy trwa proces budowania drużyny. W piątek rozegrała pierwszy mecz sparringowy z Krzną Rzeczyca, przegrała 1:3, jednak głównym celem meczu był przegląd kandydatów do gry. Było wśród nich kilku graczy z paszportami z rozmaitych pozaeuropejskich krajów. Wartym odnotowania posunięciem jest zakontraktowanie Sebastiana Sowisza, mającego za sobą występy w Orlętach Radzyń Podlaski w III lidze i Orlętach Łuków w IV.

Zbigniew Smółko

Puchar Polski - terminarz

I runda

13:00 Młodzieżówka - Orlęta II Radzyń Podlaski

AZ BUD II Komarówka Podlaska - Dąb Dębowa Kłoda

Unia II Żabików - Orlęta II Łuków

16:00 Olimpia Jabłoń - Orzeł Czemierniki

Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki

Krzna Rzeczyca - Unia Żabików

KS Drelów - AZ BUD Komarówka Podlaska

Absolwent się nie zgłosił

Remont boiska na Warszawskiej

Od poniedziałku ruszyła przebudowa boiska treningowego „od Lidla". Polegać będzie na zainstalowaniu systemu nawadniającego, bez którego, mocno eksploatowana płyta coraz bardziej przypominała już wysuszone słońcem klepisko. Środki w wysokości 60 tysięcy złotych udało się pozyskać, rozgrywającemu tam swoje mecze, KS Młodzieżówka. Inwestycję wykonywać będzie jedna z lokalnych firm

Rowerzyści kręcili Kołowrotek

Fot. M. Topyła

Czterdzieści osób wyruszyło na trasę rajdu rowerowego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Kołowrotek z Białki. Trasa liczyła 22 kilometry i wiodła przez lasy w okolicach Turowa, odwiedzono m.in. słynne leśne sanktuarium świętego Antoniego. Jej zwieńczeniem był piknik z kiełbaskami i ogniskiem. Impreza na medal! Równie - a nawet bardziej - pracowity weekend będą mieli rowerzyści w przyszłym tygodniu. Najpierw w piątek o 22 spod MOSiR ruszy nocny rajd rowerowy. Licząca ok. 30 km trasa przebiegnie przez Radzyń - Ustrzesz - Siedlanów - las obok grodziska - Turów - ognisko na miejscu odpoczynku w Turowie a potem leśne kółeczko z wizytą na „bombowisku" i przez Płudy do domu. W niedzielę o 14 spod MOSiR wyruszy Rajd „Z walizką Karłowicza", inspirowany zdjęciami przedwojennego radzyńskiego fotografa. Gospodarzami wyjazdu będą tym razem wohyńskie Roweraki z Jerzym Drzymałą na czele

Spory ruch na orliku w Czemiernikach

Strażacy z gminy Czemierniki grali w piłkę nożną a młodzież i dorośli mieli swoje turnieje w plażówkę.

Strażacy w kopaną...

W Gminnych Mistrzostwach w Piłkę Nożną Ochotniczych Straży Pożarnych wzięły udział cztery jednostki z gminy. Grano systemem każdy z każdym. Po zaciętej rywalizacji mistrzami turnieju zostali zawodnicy z Jednostki OSP Bełcząc. O drugim miejscu zadecydowały dodatkowe rzuty karne, gdyż drużyny zdobyły identyczną liczbę punktów i bramek. W serii rzutów karnych lepsi okazali się strażacy z Czemiernik. Trzecie miejsce wywalczyła OSP Stoczek, a czwarte druhowie ze Skoków. Rozgrywkom patronował wójt gminy Arkadiusz Filipek i gminny komendant OSP Marek Bączek. Zawody przeprowadził animator sportu Sebastian Sznura.

W ramach obchodów Dni Czemiernik rozegrano Turniej Siatkówki Plażowej dla młodzieży i dorosłych o Puchar Wójta Gminy Czemierniki A. Filipka. Wystąpiło 13 drużyn. Mecze rozgrywano w 4 grupach, których zwycięzcy awansowali do półfinałów. Pierwsze miejsce zdobyli: Mateusz Baryła, Arkadiusz Wójtowicz, drugie Waldemar Cholewa i Cezary Cholewa, trzecie Andrzej Sochal i Jakub Tupikowski. Trzy najlepsze drużyny otrzymały pamiątkowe medale, a zwycięzcy turnieju otrzymali dodatkowo puchar

Dzieci w plażową!

Również na orliku Sebastian Sznura wraz z nauczycielami wychowania fizycznego przeprowadził Turniej w Piłkę Siatkową Plażową w dwóch kategoriach dziewcząt i chłopców.

W kategorii dziewcząt I miejsce wywalczył zespół „Borówki" przed „Czarnymi Mambami" i „Kasztanami". W kategorii chłopców I miejsce zajęli „Kajakarze" przed drużynami „Koguty" i „Niszczyciele". Najlepsze zespoły otrzymały z rąk dyrektora szkoły I. Kaczorka medale.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 2f775aca93

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Swojska biesiada w Lichtach pod hasłem „Smakuj w tradycji”

KGW Lichty Słoneczna Dolina świętuje pierwszy rok istnienia

Dzięki temu, że powstało KGW, Lichty mają okazję, by się integrować. Pracują nad tym nie tylko gospodynie, ale też gospodarze, starsze i młodsze pokolenie

GM. CZEMIERNIKI

W połowie lipca w Lichtach zorganizowano biesiadę, podczas której świętowano pierwszy rok założenia Koła Gospodyń Wiejskich.

W uroczystości wzięli udział sołtysi z gminy Czemierniki, a wyjątkowego charakteru nadały wydarzeniu zespoły ludowe z Niewęgłosza, Bełcząca, Skoków i Stoczka.

Koło Gospodyń Wiejskich „Słoneczna Dolina” powstało rok temu z inicjatywy mieszkanek Licht oraz sołtysa Bartosza Lutego. Liczy ponad pięćdziesięciu członków.

- Chcemy, żeby nasze KGW nadal się rozwijało i przybywało mu chętnych. Fenomenem jest to, że coraz częściej młodzi ludzie angażują się w życie społeczne naszej małej miejscowości, mając na uwadze wspólne dobro. Jesteśmy wdzięczni wszystkim gościom za obecność w tak ważnym dla nas dniu. Jako zarząd KGW dziękujemy, że udało nam się przez ten rok zbudować tak wspaniałe relacje. Po roku działań wyruszamy w dalszą, może nieznaną, ale wspólną drogę - mówi Joanna Luty, członek zarządu.

mm

Gołąb długodystansowy hodowcy z Czemiernik, Jarosława Dołęgi, 18. w locie z Paryża

Początek lipca dla hodowców gołębi pocztowych to czas na loty międzynarodowe. W tym roku odbył się lot z Paryża, który zorganizował Klub Hodowców Gołębi z Rumunii. Wystartowały gołębie hodowców z 14 państw Europy, w tym także hodowcy z Polski.

Pod nieobecność Sławomira Rogali, który tym razem nie brał udziału w locie z Paryża, powiat radzyński reprezentował inny czemiernicki hodowca gołębi dalekodystansowych, Jarosław Dołęga.

Lot z Paryża okazał się trudnym i wymagającym lotem, hodowcy długo musieli czekać na swoje gołębie. Niesprzyjający wiatr i wysokie temperatury sprawiły ptakom dużą trudność.

Gołąb hodowcy Jarosława Dołęgi o numerze PL-09-21-7178 zajął 18 miejsce na liście Międzynarodowej w strefie D, pokonując odległość ponad 1400 km. Udział w locie brało prawie 2 tysiące gołębi.

mm

Jarosław Dołęga z gołębiem, który pokonał trasę 1400 km Paryż - Czemierniki

KGW z Wólki Zdunkówki wygrały półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”

W radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych Urząd Marszałkowski wraz z powiatem zorganizowali półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”, skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich.

Konkurs polegał na wyszukaniu i wykonaniu potrawy ściśle związanej z regionem lubelskim, o przynajmniej 25-letniej recepturze.

Przepisy musiały znajdować się w starych książkach kucharskich lub domowych zeszytach z przepisami kulinarnymi. Okazało się, że dwa z trzech pierwszych miejsc - zajęły gospodynie z gminy Wohyń.

Laureaci: I miejsce: wyjazd studyjny dla 1 przedstawicielki koła - KGW z Wólki Zdunkówki

II miejsce: porcelanowy serwis obiadowy dla 12 osób - KGW z Sętk

III miejsce: porcelanowy serwis kawowy dla 12 osób - KGW z Bezwoli

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom wydarzenia, a zwycięzcom życzymy powodzenia na dalszym etapie tej wyjątkowej rywalizacji.

mm

Fot. Urząd Powiatu Radzyńskiego

Panie z KGW Wólka Zdunkówka zwyciężyły w półfinałach konkursu Kobieta Przedsiębiorcza. Trzymamy kciuki za finał! Na zdjęciu wraz z wicestarostą Michałem Zającem

Fot. Urząd Powiatu Radzyńskiego

Panie z KGW Bezwolanki przygotowały krokiety z kaszy gryczanej i sos grzybowy

eprasa.pl 2f775aca93

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Ponad milion złotych na zabytki w gminie Kąkolewnica

Blisko pięć tysięcy projektów otrzymało łącznie ponad 2,5 mld zł dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Cztery z nich znajdują się w gminie Kąkolewnica. Remontów doczekają się kościoły w Kąkolewnicy, Polskowoli i Turowie, a także miejsce pamięci Uroczysko Baran.

Wyniki naboru ogłosił premier Mateusz Morawiecki wraz z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Piotrem Glińskim.

- Rządowy Program Odbudowy Zabytków, który w piątek zatwierdzamy, to program bez precedensu. To wysiłek na miarę odbudowy starówek kilku miast razem. Program wchodzi w fazę realizacji. W pierwszym etapie na blisko pięć tysięcy projektów przeznaczonych zostanie ponad 2,5 mld zł - powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Uroczysko Baran i trzy kościoły

W gminie Kąkolewnica remontu doczeka się m.in. kościół parafialny pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli, gdzie zostaną wykonane prace konserwatorskie. W kościele pw. św. Filipa Neri w Kąkolewnicy zostanie wykonana konserwacja i renowacja ołtarza głównego, a kościół w Turowie doczeka się wymiany pokrycia dachowego wraz z montażem odwodnienia dachu. Ostatnim obiektem, który zostanie poddany renowacji na terenie gminy Kąkolewnica, będzie miejsce pamięci Uroczysko Baran, gdzie planowana jest wymiana zadaszenia pomnika wraz z zagospodarowaniem tego miejsca.

- Prace w kościele w Polskowoli będą obejmowały wykonanie schodów wejściowych z bloków granitowych, renowację drzwi wejściowych, usunięcie starych powłok malarskich, olejowanie stolarki drzwiowej, wymianę progów, ale również wymianę okien i naprawę uszkodzonych elementów wieży kościoła. Świątynia w Kąkolewnicy będzie miała usunięte stare warstwy malarskie. Zostanie wykonane odrobaczanie drewnianych elementów ołtarza, uzupełnienie spróchniałych elementów ołtarza, rekonstrukcję złoceń, pomalowanie całości ołtarza i renowację figur. Jeżeli chodzi o Uroczysko Baran, chcielibyśmy tutaj zapewnić należytą opiekę nad miejscem pamięci, a więc zostanie wykonane odnowienie i uporządkowanie terenu poprzez wykonanie nowego zadaszenia na słupach drewnianych pokrytego gontem drewnianym, utwardzenie przyległego terenu kostką granitową oraz wykonanie ogrodzenia drewnianego. W kościele w Turowie zostanie rozebrane istniejące pokrycie dachowe z płyt azbestowych wraz z ich utylizacją, wykonanie deskowania dachu oraz montaż desek czołowych i wiatrownicowych, montaż wiatroizolacji, wykonanie obróbek blacharskich, nowego pokrycia dachowego z blachy i odwodnienia dachu z rynien i rur spustowych - powiedziała wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz.

W kościele w Turowie zostanie wykonana wymiana pokrycia dachowego wraz z montażem odwodnienia dachu

Fot.Parafia Turów

Kolejny program za pasem

Minister Gliński przekazał, że kolejny etap programu odbędzie się już niebawem. W ramach pierwszego naboru do programu wpłynęło ponad 20 tys. wniosków na sumę 11 mld zł.

- W ciągu kilku tygodni będzie zdecydowany drugi etap. Będzie ponad 3 mld zł w trzy lata na polskie zabytki. Zupełnie przełomowa informacja i przełomowe działanie. Mogliśmy w tym pierwszym etapie zrealizować tyle, ile przekazaliśmy. Będzie jeszcze drugi etap, więc te wszystkie projekty, które nie są zaliczone do pierwszego etapu, mają jeszcze szansę realizacji - zaznaczył minister kultury i dziedzictwa narodowego.

kol

Dofinansowane projekty na terenie gminy Kąkolewnica:

1. Wymiana pokrycia dachowego wraz z montażem odwodnienia dachu w kościele parafialnym pw. Św. Antoniego Padewskiego w Turowie - 310 tys. zł
2. Konserwacja i renowacja ołtarza głównego w kościele parafialnym pw. Św. Filipa Neri w Kąkolewnicy - 450 tys. zł
3. Prace konserwatorskie w kościele parafialnym pw. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli - 240 tys. zł
4. Wymiana zadaszenia pomnika wraz z zagospodarowaniem miejsca pamięci Uroczysko Baran w Kąkolewnicy - 170 tys. zł

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Niektóre prace wykonane jeszcze w tym roku

- Przewidywany okres zakończenia tych prac wynosi do dwunastu miesięcy, jeśli chodzi o Uroczysko Baran, a także kościoły w Turowie i Polskowoli. Jedynie kościół w Kąkolewnicy będzie remontowany powyżej dwunastu miesięcy. Jest to spowodowane trudnymi pracami rekonstrukcyjnymi. Wszystkie wnioski polegają na bezzwrotnym wsparciu inwestycji dotyczących renowacji i odbudowy zabytków. Dofinansowanie może pokryć 98% kosztów inwestycji, a udział samorządu to minimum 2%. Jeżeli chodzi o projekt Uroczyska Baran, mamy już gotowe dokumenty i bardzo chcielibyśmy wykonać wszystkie prace do końca tego roku

Pudzian przyjedzie do Kąkolewnicy!

Gminne dożynki w Kąkolewnicy będą miały w tym roku wyjątkowy przebieg. Jak poinformował zespół Strongman Team Międzyrzec Podlaski, podczas VI Pucharu Polski w Kąkolewnicy pojawi się Mariusz Pudzianowski. Najsilniejszy człowiek świata i pięciokrotny mistrz świata strongman, do Kąkolewnicy przyjedzie 3 września.

- W niedzielę 3 września w Kąkolewnicy, po raz szósty odbędzie się Puchar Polski Strongman. Gwiazdą naszego wydarzenia będzie Mariusz Pudzianowski. Organizujemy zawody wspólnie z wójt gminy Kąkolewnica Anną Mróz i klubem Strongman Międzyrzec Podlaski. W organizację imprezy włączeni są również nasi prywatni sponsorzy. Dzięki współpracy zaprosiliśmy naszego ambasadora. Wkrótce podamy listę zawodników, którzy wystąpią w Kąkolewnicy - powiedział Robert Majczyna z klubu Strongman Team Międzyrzec Podlaski.

Mariusz Pudzianowski, najsilniejszy człowiek świata z Robertem Majczyną z drużyny Strongman Team Międzyrzec Podlaski

Pięciokrotny mistrz świata strongman podczas niedawnych zawodów w Kamieniu (woj. pomorskie), pokazał swoje obecne umiejętności i zaprezentował się publiczności w jednej z konkurencji.

Czy w Kąkolewnicy także podejmie rękawice i pokaże swoją siłę? Tego dowiemy się już we wrześniu.

w

Zgłoś się do orkiestry dętej

Stowarzyszenie Nadzieja i Przyszłość ogłasza nabór osób do orkiestry dętej w Komarówce Podlaskiej.

- Zapraszamy dzieci, młodzież i wszystkie osoby chętne: zarówno tych, którzy potrafią grać, jak i tych, którzy chcieliby podjąć naukę gry na instrumentach dętych - zachęcają organizatorzy.

Termin zapisów ustala się do dnia 31 lipca 2023 roku.

Wszelkie informacje będą udzielane pod nr. telefonu 605 739 749 (skarbnik stowarzyszenia pani Aneta Sak) oraz Urząd Gminy, sekretariat, tel. 833 535 004.

Projekt współfinansowany jest w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Działanie 19 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER, Poddziałanie 19.2 Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność.

Umowa o powierzenie grantu nr 4/G/2023 z dnia 14.04.2023 r.

Dofinansowano ze środków budżetu Gminy Komarówka Podlaska w wysokości 9289,77 zł. – umowa o realizację zadania publicznego, o której mowa w art. 19A ust. 5 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nr 1/2023 z dnia 25 maja 2023 r.

W
RAD

eprasa.pl 2f775aca93

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Wspólnota pyta, wójt odpowiada, cz. II

Publikujemy drugą część obszernego stanowiska Urzędu Gminy - wójta w sprawie anonimu podpisanego przez „zespół nauczycieli Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach". Chodzi o domniemane uchybienia w pracy dyrektora tej szkoły.

Przypomnijmy, że anonim został rozesłany do wielu instytucji i kilku pism na początku maja. Z powodu niepodpisania skargi, braku możliwości oceny rzetelności podnoszonych kwestii, sprawa ucichła. Jednak tylko na moment. Sporo czasu poświęcono na dyskusję nad anonimem na ostatniej sesji rady gminy Borki. Dlatego do tematu wracamy.

Poniżej publikujemy drugą część naszych pytań do wójta Radosława Sałaty i udzielone przez niego odpowiedzi:

- Mimo że pismo anonimowej grupy nauczycieli ZPO w Borkach nie zostało oficjalnie uznane, mówiło się o nim dużo na sesji. Przewodnicząca Danuta Kucio zarzucała Panu, że urząd nie zajął się wyjaśnianiem zarzutów. Pan mówił, że to kompetencja rady.

Radosław Sałata,
wójt gm. Borki

Oszczędności

Oszczędności z łączeń klas to ponad 160 000 zł. Warto dodać, że to nie jedyna forma racjonalnego wydatkowania finansów w oświacie, którą systematycznie wprowadzamy.

Wójt: - Jeżeli przepisy szczególne nie określają innych organów właściwych do rozpatrywania skarg, jest organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności:

1) rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa - wojewoda, a w zakresie spraw finansowych - regionalna izba obrachunkowa;

2) organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego oraz kierowników powiatowych służb, inspekcji, straży i innych jednostek organizacyjnych w sprawach należących do zadań zleconych z zakresu administracji rządowej - wojewoda lub organ wyższego stopnia;

3) wójta (burmistrza lub prezydenta miasta) i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych, z wyjątkiem spraw określonych w pkt. 2 - rada gminy.

- Czy łączenie klas w szkołach to antidotum na problemy ekonomiczne gminy w dziale oświaty? Jaka jest wysokość subwencji, ile pieniędzy gmina dokłada do subwencji, ile klas i w jakich szkołach było już połączonych, ile nowych będzie łączonych i w jakich szkołach, jak będą wyglądały oszczędności z tym związane?

Wójt: - Dotacje i subwencje wzrosły przez sześć lat o 53 proc., a wydatki o 72 proc. Należy zauważyć, że w tym okresie gmina musiała zwiększyć środki własne na oświatę o 103 proc., przy jednoczesnym spadku wpływów z podatków.

Warto zauważyć, że najdroższa szkoła jest w Woli Osowińskiej, bo gmina dokłada aż 43,31 proc., natomiast najtańsza szkoła jest w Tchórzewie Kolonii, gdyż gmina dokłada tylko 29,74 proc.

Zadania gminy oprócz oświaty

Jak Państwo mogą zauważyć, wydatki na oświatę są ogromne, a to nie są jedyne wydatki Gminy Borki. Oprócz oświaty gmina ma następujące zadania, a co za tym idzie - wydatki: zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy:

1) ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej;

2) gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego;

3) wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i cieplną oraz gaz;

3a) działalności w zakresie telekomunikacji;

4) lokalnego transportu zbiorowego;

5) ochrony zdrowia;

6) pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych;

6a) wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej;

7) gminnego budownictwa mieszkaniowego;

8) kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami;

9) kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych;

10) targowisk i hal targowych;

11) zieleni gminnej i zadrzewień;

12) cmentarzy gminnych;

13) porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego;

14) utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych;

15) polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej;

16) polityki senioralnej;

17) wspierania i upowszechniania idei samorządowej, w tym tworzenia warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej;

18) promocji gminy;

19) współpracy i działalności na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie;

20) współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw.

Łączenia klas i oszczędności

Łączenia klas przedstawiają się następująco: w 2018/2019 - sześć łączeń; 2019/2020 - siedem; 2020/2021 - osiem; 2021/2022 - osiem; 2022/2023 - 8; 2023/2024 - 10.

Oszczędności z łączeń to ponad 160 000 zł. Warto dodać, że to nie jedyna forma racjonalnego wydatkowania finansów w oświacie, którą systematycznie wprowadzamy. Inne formy to: minimalizacja do zera Jednorazowego Dodatku Uzupełniającego, likwidacja stanowisk wicedyrektora od września br., zmniejszenie ilości płatnych zastępstw - zajęcia realizowane są w ramach przypisanych obowiązków poza podstawowym pensum nauczyciela, zlikwidowanie Punktów Przedszkolnych - powstały oddziały przedszkolne przy szkołach w Tchórzewie Kolonii, Krasewie i Woli Chomejowej (brak odrębnych umów nauczycieli), realizacja godzin rewalidacji w ramach etatu pedagoga specjalnego, zdjęcie dodatku trudnościowego nauczycielom realizującym zajęcia wychowania fizycznego w klasach VII-VIII (zgodnie z rozporządzeniem o ramowych planach nauczania), rezygnacja z własnego dowozu dzieci do szkół itp.

Te wszystkie działania przyczyniły się do tego, że wzrost kosztów został zmniejszony o kolejne kilkaset tysięcy zł.

Śródtytuły od redakcji.
mm

Półkolonie integracyjne, a wakacje na całego

GM. ULAN-MAJORAT

Gminy Ośrodek Kultury organizuje zajęcia dla dzieci, które na czas wakacyjny pozostają w domach.

Dla grupy chętnych, którzy chcą przychodzić do ośrodka i się nie nudzić, jest oferta. To wycieczki do: Majaland, Muzeum Sił Powietrznych lub Strefy Wysokich Lotów, nad jezioro Firlej, gry, zabawy, a nawet nocowanie w GOK-u.

RAD

Fot.GOK w Ulanie - Majoracie

Maraton wycieczkowy i inne atrakcje organizowany jest wspólnie z Gminą Ulan i stowarzyszeniem UFIS

Te i wiele innych atrakcji czeka dzieciaki od poniedziałku 24 lipca do 2 sierpnia w Domaszewnicy oraz od 14 do 23 sierpnia w Ulanie-Majoracie.

(Koszt to 1000 zł z dofinansowaniem KRUS 550 zł).

mm

Fot.GOK w Ulanie - Majoracie

Wakacje to czas na śmiech, radość i pozytywne emocje

eprasa.pl 2f775aca93

Terytorialsi na terenie zrewitalizowanego Pałacu Potockich ślubowali Ojczyźnie

Płk Zbigniew Krzyszczuk odczytał list ministra obrony Mariusza Błaszczaka, Waldemar Podsiadły list wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, a w przysiędze udział wzięli posłowie: Monika Pawłowska, Leszek Kowalczyk, Krzysztof Głuchowski. Marszałka Jarosława Stawiarskiego reprezentował Jerzy Szwaj, przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego

Motto WOT brzmi: „Zawsze gotowi. Zawsze blisko"

Uroczystą przysięgę poprzedzało błogosławieństwo udzielone przez ks. płk. Witolda Macha oraz kapelana prawosławnego ks. ppor. Karola Wilkiela. Ślubowało 124 żołnierzy WOT

Dowódca osobiście pogratulował ośmiorgu wyróżniających się podczas szkolenia żołnierzom. Do asysty zostali poproszeni członkowie rodzin

Widowiskowy pokaz ujęcia przestępców dali żołnierze z 23. Bialskiego Batalionu Lekkiej Piechoty

Uroczystość uświetniła orkiestra wojskowa z Lublina i kompania honorowa

Od defilady wojskowej i uroczystych słów przysięgi składanych przez nowo wcielonych żołnierzy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego, ps. „Zapora", rozpoczyna się nowa historia zrewitalizowanego Pałacu Potockich.

To druga w tym roku przysięga żołnierzy WOT lubelskiej brygady, zorganizowana tym razem w Radzyniu Podlaskim. Uroczysta przysięga przyciągnęła wielu obserwatorów, którzy mieli okazję uczestniczyć w doniosłym wydarzeniu, ale też podziwiać radzyński Pałac Potockich, który po raz pierwszy od czasów niepamiętnych, zyskał taki blask.

Monika Mackiewicz

Płk Zbigniew Krzyszczuk,
dowódca
2. Lubelskiej Brygady
Obrony Terytorialnej

Przysięga w Radzyniu

Radzyń nie jest miejscem przypadkowym do złożenia uroczystego aktu przysięgi wojskowej. 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej dumnie kontynuuje tradycje bohaterskich Żołnierzy Wyklętych. Tu 79 lat temu żołnierze ppłk. Konstantego Witkowskiego, ps. Muller, rozpoczęli realizację akcji Burza, wypędzając Niemców z Łukowa i Radzynia. Położyli swe życie na szali, by walczyć o wolną Polskę.

Przysięga wojskowa była pierwszym otwarciem zrewitalizowanego pałacu. Przyciągnęła wielu widzów, a także rodziny żołnierzy

Przysięgę na dziedzińcu pałacowym poprzedzała msza św. w kościele Świętej Trójcy sprawowana przez ks. kan. Krzysztofa Pawelca, ks. płk. Witolda Macha - proboszcza parafii wojskowo-cywilnej w Lublinie oraz ks. dr. Krzysztofa Banasiuka (widoczny na zdjęciu), wikariusza radzyńskiej parafii Trójcy Świętej, kapelana 22. Batalionu Obrony Terytorialnej w Dęblinie

RAD

eprasa.pl 2f775aca93